

3204

Polsk. w. Teatr.

№ 299.

„Simplicjusz”

DYREKCJA TEATRU POLSKIEGO
WE LWOWIE

W. Kralovic 6/8 1902 paper by L. Kralovic

I
Puhoe

DYREKCYA TELEGRAPHOWSKIEGO
URZĘDNIENIE

Władysław
Borhoo

Atmerville

V

Wagner

Winnarsynski

Gomski

Kucner

Walerynski

Floirnski

Langenfeld

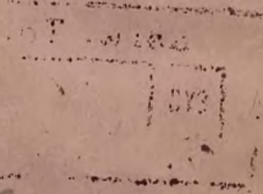
Yasinski

Gelbisch

Lehrer

Schuler

Lawyer



Pilne

3204

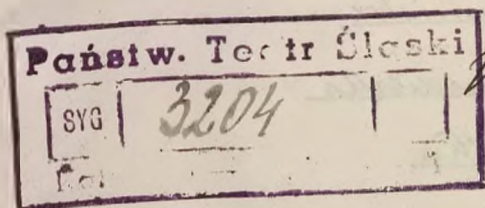
~~Nr 299~~

Symplicjusz

Operetka w 3 aktach Wiktora Leona;

Muzyka Joh. Straussa.

Tłumaczenie A. Kutschmana



DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

(Z repertuaru biederńskiego
teatru „an der Wien.”)

L. 41496



Przyjął ek. Namieszczyk na piśmie
reskryptem z dnia 18. listopada 1901 L. 13299/pr.
Dyrekcji teatru miejskiego we Lwowie zezwolenia
na wystawienie na scenie operetki w 3 aktach
przez Wiktora Leona w tłumaczeniu A. Kutsch-
mana pod tytułem „Symplicjusz”

Lwów, dnia 26 listopada 1901



Miecznik

38/20
L II

Osoby.

Harbia Hubert - generał

Hildegarda - córka generała

Rumelstein = kapitan

Von Umenhorst Major.

Bruck = = Wachmistrz.

Lotka = = Wierandierka

Tilly = = jej córka.

Melchior von Grütten

Arnim = = student

Pustelnik

Symplicjusz jego syn

{ Elba } szwedzcy
{ Terike } młodzi
{ Glommer } młodzi

Dragon, Trebac Postanice, Lud. Dzieni

oficerowie, Baby, Proboszcz Pasterz arcyksi

Wojt. Picharz Krawiec, Szewc -

Żołnierze różnej broni.

4-78/6395.



R2940

Art 1^{sy}

Scena 1^a

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

Las głęboka a gesta perspektywą.

Z lewej liściami i gałęziami obryta drewna
prymitywnie zbudowana chatka pustelnika
z prawej obryzgni, szeroko rozrośnięty dąb,
pod nim ostrem skały, albo awy ście,
ty pień, obok niczego surowo obro-
biony wrzół.

Pustelnik. potem Symplejusz

N^o 1. Introdukcja i pieśń.

Pustelnik

1. Piedzi pod dębem i czyta biblię
nim zacnie śpiew, spogląda kilkakrotnie w górę.

4
w Samotnem cichem rozmyślaniu
Spokojne życia spędzam dnie
Bo kto marzy o wyścianiu

Ten ścieżki życia obrał się
Jak mgła rozproszona pamięć
moich przeszłych dni

Niby kłir czarnych chmur

Niebo przysłoniła mi

Tę księgę w mądrości tak bogatą

Swą świętą treścią mówi tu

Dla Pana rzuć uciechy świata

A będziesz wiecznie służył mu

Gdy jednak wzniesi to wspomnienie
żar i płonienie

Urosnąć duszę w grzesny świat

5.
Ty Panie zeslij przebaczenie
Dla duszy mej. Ty litość miej
I daj mi wytrwać w ciocie
Niech zginie już ślad
Tych mar dawnych lat
Miej serce me w pieczy swej
ach miej!

/: Chwilkę zostaje w zamysleniu ;
bardzo daleko za sceną słychać
trąbkę ~~coś~~ ~~coś~~ on się zrywa.
Łaskaa drwinki te, w pustym ciszy
Czy wierzyć mam co ucho słyszy
Tak: to wojennej trąbki ton
Aż tu się przedarł do tych stron

/: proza /

/: trąbka co raz ciszej dolatuje, i milłmnie /

/mówi:/ Nie, nie! tej piosni mi nie

stuchać - nie! - tem bardziej

dris'... /ogląda się twardziwie/ Ach bo

dris' właśnie rocznica śmierci me,

go biednego brata! Jego to rgon

zagnał mnie t na tą pustynię...

i tu mi dobrze, cicho, spokojnie! -

Ale drwięki tej trąbki mówią

mi, że nieskończona wojna

nie skończona dotąd.. /ogląda się/

Tu spokojnie i cicho. - Jestcie

to wistocie to samo miejsce

gdzie w szalonej rozpacz

7.
chciałem zabić dziecko moje
i siebie?... Gustelnik, który w
wówczas mieszkając w tej chacie,
padł w moje ramiona, wstrzymał
od zbrodni i namówił do
pokuty, która ja wykonuję,
wraz z moim synem ~~blisko~~
od lat blisko dwudziestu! -
Czyżby przekleństwo nie stra-
ciło dotąd swojej mocy?...
O mój biedny synu! Ka-
brałem ci wszystko: bogactwa,
wiedzę, imię, aieby ci ustrzedz
#1 od grzechu... Poświęciłem

ciebie - i siebie ! bo i mnie siła
nieprzerwywana ciągnie tam-
nie dla bogactw i wżycia, ale
żeby walczyć i śmierć naszczyt,
na, znaleźć na placu boju.-

Na głos tej trąbki napomi-
nam, że każda wojna jest
bratobójstwem i chętnie siedzi-
bym na koniu, ażeby się rzucić
zdobytym mieczem na wroga.

mojej ojczyzny. /: trąbki słysząc
bliziej ## 2.

Spiew

Tak! To wojennej trąbki ton

Ai tu się przedarł do tych stron

Wspomnienie burzy w sercu brzo

Ja znałem ten rycerski śpiew

Na koni, na koni, 'Jabój i w bój'!

Na koni, na koni!

Hej śpieszmy mężnie w bój!

Niech krwawy błysnie miecz

Wypędzimy wroga precz!

Na koni! na koni!

Tam wygrywa honor twój

Na paszce drici niech wygrywa szat!

Na koni hura!

Na otarcie walki życie zioł!

Odwagi męstwa przykład daj!

Ach tak! tylko ~~na~~ krajca albo tchórz!

hej! nie walczy na ^{ojców} ~~swój~~ kraj!

[Tak tylko krajca albo tchórz -
nie walczy na ^{ojców} kraj!]

Hura! hura, hura!..

Na ^{ojców} kraj!

/: Po ^{koniecz} ~~śpiewie~~ walczy ze sobą ~~coś~~ ^{melodram!} ~~coś~~
pada pod krzyż i modli się.

Scena 2^a

Pustelnik. Grübben.

Grübben / ukazuje się na
pagórku w głębi.

Ach! przecież jakaś chata!..

Gwiardzy nie zawiodły mnie

11
swoją przepowiednię: tu znajdę
wszystko, czego szukam. Schro-
nienie przed tymi przeklętymi
żołnierzami, jakiegoś pożywienie
i przewodnika kapewne. —

/: podchodzi ostrożnie na front. /
A wistocie - ^{Właściwie tu jest} ~~jakis człowiek.~~

Pustelnik. /: ogłada się. /

Jakis człowiek tu?.. /wstaje przeczony /

Grübben.

~~Co wiesz tu~~ Przepraszam...

Pustelnik.

Co wiesz tu przywiodło?

Grübben

Konstelacja Raka, mój starysz.
ku !. Natrafitem niechący na
forpocztę kirasjerów - i poda,
tem im tył.

Gustelnik.

Odejście ztąd !...

Grübben /20/

Jakiś z konstelacji Byka ^{albo} nie,
dzwiedzia.

Gustelnik.

Gdyby was tu kirasjerzy zna.
leżli - gotowi na mnie wyrzucić
swą kemstę.

Grübben.

Nie lekaj się dobrego człowieka !
 Moje gwiazdy przepowiadają mi
 sukcesie.

Pustelnik.

Zostawcie mnie w spokoju razem
 z gwiazdami.

Grübben.

Co? gwiazdy zostawić w spokoju !
 Ożteku ! Ja jestem astrologiem !

Pustelnik.

^{iż}A... gwiazd prorokujesz przy
 szłości !!!

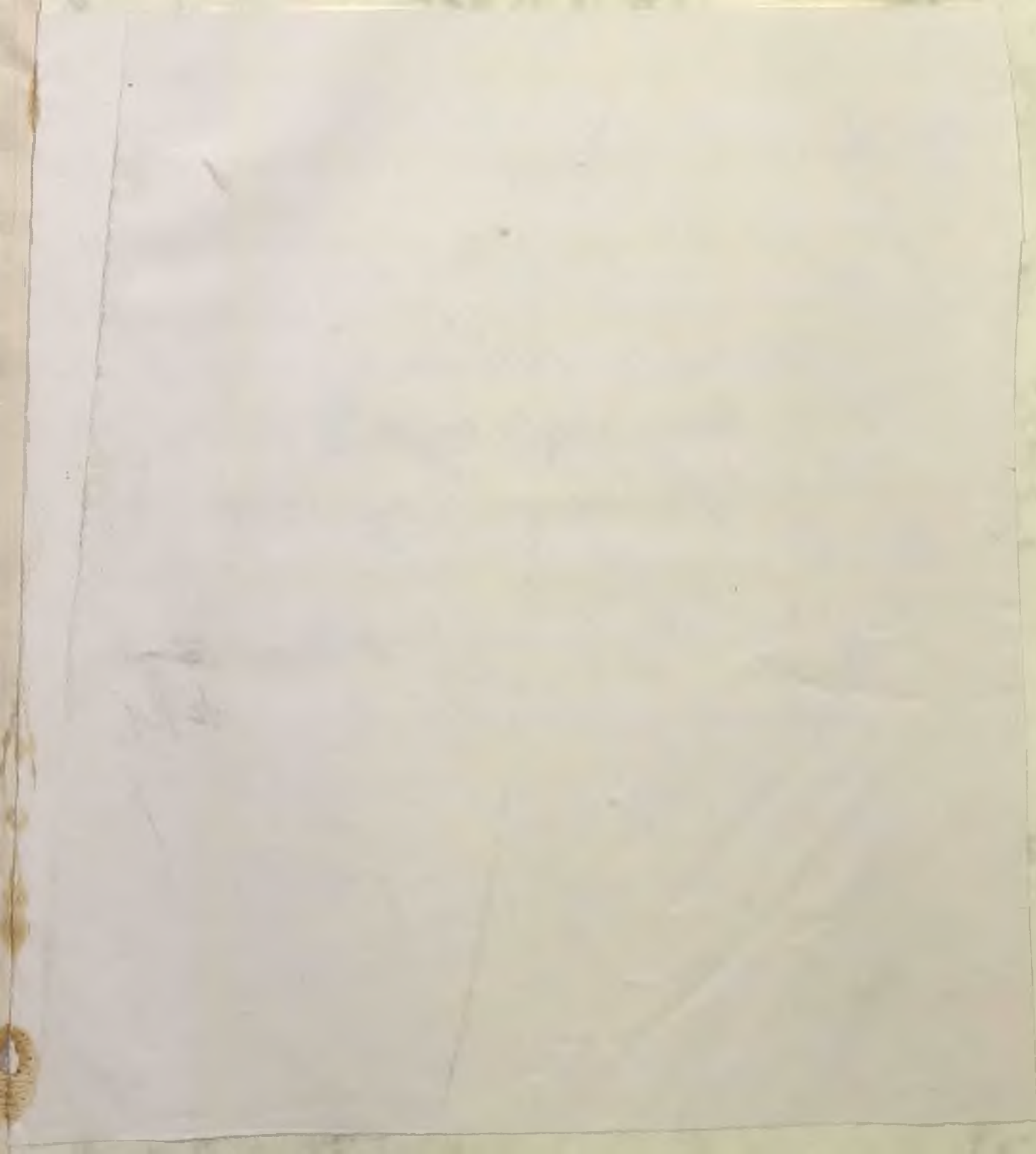
Grübben

#1. Młasciwie mówiąc, jestem dypl.
 mata⁴ z fachu, astrologiem.

czas i kamilowania. Życie moje
 całe wiodę wedle wskazówek i
 gwiazd - a nawet obecnie, jak
 mnie tu widzisz, na ich rozkaz
 mam zamiar pojąć konę. Prze-
 powiedziały mi małżeństwo
 świetne i bogate. - Tak! tak!
 O!... bo w gwiazdach ~~chcą~~ tre-
 ba umieć czytać - tak jak ja!
 ##2

(nie zaraz podpowi) Śpiew № 2:

Gdy panna lśni na firmancie -
 Niedziwiedzi ~~zaś~~ ma przy niej strach
 Małżeństwo tobie wroga święcie
 Na napowiedzi pewnie dasz!



Bywało nieraz, tam na niebie
Jowisz na spacer, wyszedł sam,
Wnet karze ciągnie, go, do siebie
Wspledwie Rarida, z jasnych dom
A to tedy czyta ~~czyta~~ księgi stare
Horości ten umie zgadnąć prar
Że na cmentliwa matris Rę wiarę
Przyjdzie Przytymy bardzo pro
Tam w gwiazdach czytam
i t. d.

15
Gdy grupa bliźniat przytem świeci
Cokolwiek od naimy niby żyje -
Na pewno będzie sporo dzieci

Więc do bożiana śmiało pisk -
Tam w gwiazdach czytam moje losy -
Przyszłości bieg przepowiem ja
Tak, astrolog to wie, co dzieje się
I co się stać ma. Karok czy za dwa -
O gwiazdko ty, chciej sprawdzić me sny
Niech promień twój
Da szczęścia mi radość!

~~By radość!~~

(pona) A ~~teraz~~ dowiedź się starszemu,
je masz naszyt rozmawiania

z baronem Grübben, urzędnikiem
cesarskiego dworu. - Coż ci to?

Pustelnik. / przerazony. /

Jak to? kto? pan się nazywasz?

Grübben.

Grübben! Właściwie: baron Grübben - a
jeżeli gwiażdzy nie kłamią i
moje matczństwo przyjdzie do
skutku, „hrabia Grübben”!

Pustelnik.

Grüben? słyszałem że ród ten
wymarł zupełnie.

Grübben.

Tak! linia austriacka; ale

7
ja pochodzę z Niderlandskiej
i właściwie xdomu nie jestem
baronem. Ten tytuł otrzymałem
w służbie dyplomatycznej.

Gustelnik.

Tak? a pańska narzeczona?

Grübben.

Tę znalazłem w aktach dypl.
matycznego archiwum.

Gustelnik.

A zatem nie wgryzadach?
Wszak i tam jest „panna”

Grübben.

A no, panna!.. rozumie się,
że panna. Słuchaj starszemu!

Jestem dyplomata, więc mogę ci
 poradzić tę tajemnicę. /siada
obok niego na mechem okrytej ław-
eczce przed chatą./ Ród Grüb-
 berów wygaś - ale niby nie
 zupełnie, bo oto wyczytałem
 w dyplomatycznych aktach w
 Niderlandach, że poszukują
 od lat dwudziestu ~~do~~ ostat-
 niego barona Grübber, któ-
 ry zginał, niewiadomo gdzie,
 wraz ze swoim młodszym
 synem.

Gustelnik

19.
Więc pamiętają o nim?

Grübben.

Było to tak: Dwóch braci,
Arnim i Wandalin Grülle,
nowie zakochali się w pięknej
i bogatej pannie, która to panna,
ponieważ tak stało w gwiazdach,
wysłała za młodszego. Starszy
z rozpaczą przeszedł na luterską
wiarę, a walcząc tym sposobem
po przeciwnej stronie, prze-
szyty został kulą i padł w boju.
Porostatemu bratu, który na-
wet nie wiedział o tem

20.
że ów walczy po stronie nieprzy-
jaciela, zdawało się koniecznie,
że brat z jego zginął ręki!

Pustelnik /rjmo/

A czyż nie było tak?

Grübber.

Ba! w Wojnie różne kule latają.

Pustelnik

Tak - ale czyż nie przez niego
brat poszedł na tę wojnę? -

Grübber.

Widocznie tak było w gwiazdach
napisane! Nasz tedy Grübber
konę zapakował do klasztoru,
gdzie wkrótce umarł, stary

go syna oddał również mniom
na własność, a sam z małym syn-
kiem zginął - powiadają że za-
bił i siebie i dziecko.

Pustelnik

Wyobrażam sobie rozpacz tego
Wandalina: Umierający brat
na polu bitwy woła do niego,
„ Patrz !.. oto ja ginę z twojej ręki !
Przeklinam cię !.. Pamiętaj,
że tak samo twój syn zginie
z ręki bratobójczy !.. (to kaz,
da wojna to bratobójstwo !”
Wandalin wróciwszy do domu

ujrzał się ojcem drugiego syna;
 a nie chcąc, żeby się spełniło
 straszne przekleństwo, zabił siebie
 i dziecko.

Grübben

Żaby bym mu żywi to głupestwo wy-
 baczyć, gdy bym miał dowody
 jego śmierci wręku.

Iustelnik

A coż ci na tem zależy?

Grübben.

To jest tajemnica - ale ja jestem
 dyplomata, więc ci ją wyjawię.
 Ponieważ starszego syna poswili.

como stanowi duchownemu, nie-
 boszczka matka zapisała cały
 olbrzymi majątek na kościół-
~~zastępcą, i w tym celu~~
~~z wyjątkiem, gdyby się znalazł~~
 jaki prawdziwy Grübber,
 który poślubi pannę z domu
 hrabskiego Vliessen-Wellau.
 Pani de Grübber była miano-
 wicie z domu Vliessen Wellau.

Tustelnik.

Tak - wistocie!

Grübber.

Ten Grübber więc, który oż-
 ni się z panną Hildegardą

24
von Wellau - odziedziczy
miljony. Rozumiales? -

Gustelnik

Dokładnie! - /ns/ O Boże dziękuj
ci, że starszy mój syn w klasz-
torze, a młodszy tu ze mną!
Dziś ten majątek mógłby ich
popchnąć do niezgody a może
do i wbrodni!...

Grübben.

Ostatnim Grübbenem, mój sta-
ruszku, jestem właśnie ja i
odziedziczyły miljony, jeżeli
dowiodę, że ów Mandelin
?

wraz z synem nie żyje. Pisa-
 łem właśnie hrabiemu von Wellaū,
 generałowi, że jestem wdrodze
 i przybędę do obozu w zami-
 arze poznania i osiadczenia
 się jego córce. Gwiżdzy więc,
 dać mi tam! Droga moja
 jasna - jak droga mleczna
 na niebie.

Justelnik.

Nie pojmuje tylko, słackiego pan,
 urzędnik cesarskiego domu
 uślikasz przed cesarskimi kōt-
 nierami?

Griiben

I to jest tajemnica, ale ja ci
 ją powierzę. - Oto ja wracam
 ze szwedzkiego obozu.

Pustelnik.

Jakto? - czy jesteś szpiegiem?

Grübben.

A widzisz starcze, że i ty mnie
 podejrzewasz! - Cały sekret
 wtem, że ja się kocham w
 szwedzkiej dziewczynie i po-
 jechałem umyślnie blisko
 szwedzkiego obozu, żeby jej
 dać cokolwiek pieniędzy
 na cele astronomiczne, bo

ona też czuła w gwiazdach.

Wiedząc mnie powracającego z
taurad, oddzieli kirasjerów
porwał mnie z konia zaparko-
wał do lochu - ale ja im w
nocy uciekłem! Teraz zatem
ścigają mnie jak wilka. —

Schroni mnie, stary, ale
przedewszystkiem daj mi coś
jeść, bo upadam ze zmę-
czenia i głodu.

#1 Pustelnik

Pójdź za mną - mam mleko
i owoce. podchodząc do siebie

Gdybym mógł dać papier, na którym
 rym stwierdzono śmierć moją
 i syna - byłbym spokojny do
 zgony! Na robaczymy. /wchodzi do
chaty./

Grübben /idąc za nim./
 Wszystko to gwiazdy przepowie-
 działy! /wchodzi za nim do chaty./

#2

Scena 3^a

Simplicjusz - potem Pustelnik.

/: Przez chwilę scena pusta - spada

Simplicjusz bez tchu. Chłopak to

sympatyczny, choć namim odziera

pustelnika, który w nieładzie - dziecięc

nego usposobienia, ale sprytny./

N^o 3

Simplicjusz

Ojcie mój ojcie!

Gustelnik /uchoodząc/

Coś znaczyć ~~ma~~ to ma?

Simplicjusz

Ojcie, ach ojcie!

Gustelnik

Łkać znów radość twa?

Simplicjusz

Co tam widziałem.

Nie pojme w zyciu całym!

Jawar to kryli sen!

Był widok ten? —

~

Justelnik.

Co znów?... co znów... Już mów
ach mów!

Symplijusz.

Posłuchaj!...

Zbieratem porzomki u skraja tam
i kwiatki wyrosłe z pod drzew
Wtem styszę że drwoni jak z nie-
bios bram

Przedwzrostem granięcy śpiew
Ja znam tą piomkę boś ojciec ty-
Niekiedy mi nucił ~~to~~ ja też.
Lecz dziśaj serce me cchem
jej drey

Głas cały brzmie wzdłuż i w szerz!
 Więc biegnę i patrzę ach Boże to cud -
 Złotańmy mym oczom ukazał się łuk
 A kiedy wtocisty zagrali w swój róg
 Aż łusciem nasunął odwrócony
 ten buk!

Na pięknych rumakach usiedli
 i wraz

Z chyżością jaskółki przygnali tu
 włas!

Ach ojcie ten widok przed
 okiem wciąż mam!

To musiał być chyba archanioł sam
 Do miejsca przykuł mnie strach -

Łaziwiony patrzę się - ach!
 Cudownie od blasku się lśnią
 Jak słońce gdy tarzę ostoni
 żywi swą -

Wtem nagle krzich jeden zamoła!
 Hej! chłopcy! przybliź się tu!
 Le strachem spojrzalem do koła
 Takich aniołów którzy wiazieli po
 dumi?

Krzeli mi: Ach kto uwierzy?
 Chłopiec się boi różniery!
 To fryc! jest w tym węglem!
 O niego rycerz nie będzie!
 Mój ojciec powie mi prze-
 nie

Wolno! o sukcesie tym snuć
 ja radbym polatać po świecie
 Porwól mi takim rycerzem też być!
 O tak!... o tak!... i ja też ryce-
 rzem chęć być!

/: proza: /

Gustelnik.

Synu mój! Ty chcesz być ryce-
 rzem?..

Symplicjusz

Ach tak! Oni tacy piękni!

Gustelnik.

Dziecię moje! To co ty widzia-
 łeś, to było omanienie pie-
 kielne - a ci rycerze to szatań! -
 Ich rzemiosłem jest mordowanie.

ludzi, kabijanie. - Śmiejesz się
synu?..

Symplicjusz

Śmieję się mój ojciec - bo czyż
podobna, żeby szatanii kabi-
jali szatanów?..

Pustelnik

Gorzej mój synu! Oni nie oszkocą,
drząc w swojej srogości dzieci a-
ni kobiet.

Symplicjusz

Kobiety?.. a co to jest?.. Mówi-
łeś mi niegdyś, że ja miałem
matkę - czy to była kobieta?..

Pustelnik

~

Tak - ale ona była aniołem.

Symplicjusz.

Ach jakżebym chciał zobaczyć takiego anioła. Czy kobiety są również tak piękne, jak ci rycerze?

Pustelnik.

Dziecko moje, nie myśl o tej potencie!... Jeżeli ich znów kiedy zobaczysz, klękaj, prze-
ciegnaj się, mów pacierz i
uciekaj od nich.

Symplicjusz.

Ojciec - tyś taki wrośnięty, czy
nie?

Pustelnik

Pójdź chcieć moje - ukłękuj
i módl się /: prosząc go po krzyżu /
Ja mam ważną rzecz do za-
tawienia. /: symptomy kłęka /

Scena 4a

Ciż = potem. Grubben.

Pustelnik. /d s/

Pokusa silnie działa... niebez-
pieczeństwo grozi. Nie zostaje
mi nic innego, jak dla za-
pewnienia sobie spokoju od-
dać pismo temu niderland-
skiemu Grubbenowi - niech
to nam raz na zawsze

przećnie odwrót do życia świeckiego.
 go. / przystępuje do drewna / Pojął tu!

Grübben / uchodząc /

Cóż tam takiego?!

Gustelrik.

/ kładąc palce na ustach : / Milczenie!

Łoźnierze są na twoim tropie...

Wyprowadzę cię klasą boczną
 mi ścieżkami - a to zabierz so-

bie / daje mu papier /

Grübben.

Co to jest? / krzyk / Ja Wanda,

lin do Grübben, kościół i yorie ~~##~~
 to doświadczenie wrażeń i moim

?

58.
synem! ha! z kąd ty to masz?!

Pustelnik.

Znająłem to w lesie przed laty.

Griibben.

O!.. szczęśliwa gwiazdo! Pro-
wadź mnie starcze! /obaj odchodzą/

Scena 5.

##2 Symphicjusz Rummelstein.

Wachmistrz - potem Koźmierz

Rummelstein /za sceną

Konno się tam nie dostaniemy.

Przywiązicie rumaki do drzew
i kamna!...

Symphicjusz /który zemdlał/

Stratani! Mój Boże! Ojcie! Ojcie!

~ 1172 ~

Wąwroa pa mma!

39

N. 4. Chór.

Do stu bomb! On jest tu!
Więc zmalali się nasz ruch!
Towarzysze, spierście żywo!
Jest ich dwóch, a dwóch
a dwóch!

Simplicjusz

Ciekawość kar mnie pali
dlaczego tu przygnali?
ach ojciec ~~nie~~

Rumelstein

Hej chłopcy mój!
Gdzie jest twój ojciec?
Odpowiedz zaraz daj!

Chór

Ciekawe jest yjawisko to
 Czy cos' takiego widział kto.
 Natychmiast nam odpowiedz!'
Rumelstein.

Lagodny wrok włos dlugi ma
 To dziwna jakas postać ta!'

Simplicjusz.

Ojcie! Ojcie czy słyszysz mnie!'

A. Łotmierz

Co on tam chce!

Rumelstein

Ej do czartów stu!

Simplicjusz

Ojcie! szataci są tu?

(porupch /ygnifit /ejuna na /mvek)
A. Łotmierz.

Hej przemów że raz!'

?

~~Prostaciak~~. Rumelstein

Czy znani tu komedję grasz?
On przecie ma człowieka twarz.
Tu wlesie tym jak jaki zwierz
Moje ty mas zartować chcesz!
Tajną trzeba

Chór

Tajną trzeba

Rumelstein.

Zdjąć zasłonę!

Chór

Zdjąć zasłonę..

Rumelstein.

Moje dziecko to straszne
Biedny chłopczek powiedz nam.

Możesz dziecko ty skradzione?

Chętnie z nami pojedziesz sam!

Chór /portare/

Simplicjusz

Ojcie! Ojcie!

Rumelstein

Co znów?.. toż mów!

Simplicjusz

Ojcie! Nie słysz mnie!

Chór

Hej! mów! rusz się!

Simplicjusz

Mój ojcie drogi ten pacjent
co z twoich ust słyszałem ja.

matka

Uchwili tej.. Gaj ugon nagraka
niech mi zbawienie pomoc da!

Prośbie mój! O władco świata tego!

Sy łaskę swoją biednym daj!

Ratuj nas! wybaw nas ode złego.

Łaj duszy mej wieczisty raj!

Pilly.

On modli się!

Hildegardę

Ma wokół siebie!

Chór.

Modli się!

Rumelstein.

Modli się! Modli się!

/proza/

Rumelstein.

?

/ do Symplicjusza który kłęczy: /

Cóż to za stworzenie?... Wstań i
nie lekaj się!

Symphicjusz /stronnie/

Czy ty jesteś szatanem?

Rumelstein.

Szatanem? Cóż u licha?... czy
wyglądam na niego?!

Symphicjusz.

Ja nie wiem... jeszcze nie wi-
działem szatana... Ach - nie
czyjś mi nie kłęgo!

Rumelstein.

Wstań nie bój się!

Symphicjusz.

45
Czy wy przychodzicie z wiekta?..

Czy to są potężne dusze?..

Łotniern.

To jakiś obłąkaniec!..

Wachuistrz.

Albo głupiec!..

Rumelstein.

Któż ty jesteś, właściwie?..

Symphicjusz.

Ja jestem chłopiec.

Rumelstein.

Domyślam się - ale jak się
nazywasz?

Symphicjusz.

Symphicjusz!..

Wszyscy śmieją się:

Ha, ha, ha, Symplicjusz!

/Symplicjusz śmieje się też:/

Rumelstein.

A! ~~umiesz~~ umiesz się śmiać takie?..

Symphicjusz.

Oj! czemu by nie? ja przecież
nie jestem szatanem. Tylko że
nie jesteście szatanami?.. a
dlaczego ty masz wielką głowę?..

Rumelstein.

To nie jest wcale głowa - o!
patrz! /zdajmy się:/

Symphicjusz.

Aj! aj! co ty robisz? ty?

zdejmujesz głowę!... /wzruszając się śmiejąc/

Rumelstein

/zasadza mi hełm:/ O! widzisz!...

zarak inaczej wyglądasz. —

Dajcież mi płaskor i lancę. —

Ladnie! bardzo ładnie! —

Symphicjusz

A gdzie te wasze zwierzęta?

Rumelstein

On myśli - konie; dostaniesz
i konie, ale pójdą z nami.

Symphicjusz

Z nami? dokąd?...

Rumelstein

W świat - gdzie słonko świeci,

swobodnie, gdzie imi miaraka,
ja, ludzie.

Symplicjusz.

Ja bym poszedł, ale ojciec
nie chce!

Rumelstein.

Co to znaczy - nie chce? my
cię nabierzemy od niego prze-
mową... nie może to być twój
ojciec, skoro cię trzyma w ta-
kiej pustyni, jak jakiego wil-
ka. - Gdzie on jest?

Symplicjusz /: biegnie do chaty /

Zatem go poszukam

Rumelstein.

;

Chłopak ^{ten} musi nas wyprowadzić z la-
su - a potem zabierzemy go ze
sobą, bo szkoda, żeby się zmar-
nował; niech służy cesarzowi!

Symplicjusz /mecz/

Ojca nie ma... ach gdyby mnie
mógł teraz zobaczyć, jak ja
ładnie wyglądam!

Rumelstein.

Musiś nas chłopce wyprowa-
dzić z tej pustyni, bo my nie
znamy drogi - a potem za-
trzymasz sobie te ładne rzeczy.

Symplicjusz

Aha... a ojciec?... co!

Rumelstein.

Ojciec przyjdzie tam za tobą.

Symplicjusz

Przyjdzie pewnie?...

Rumelstein.

Ależ najpewniej. potaczą go.
Naprzód więc!

2.

No 5. Finał.

Chór

W drogę więc.

Rumelstein.

Ydzimy stąd już czas, ten
porucić las! Hej prowadź nas!
Ydzimy stąd! Ydzimy stąd!
już czas! ... Hej!

W drogę więc! Idziemy stąd!

Chłopcy ty prowadź nas!

Marsz!

Drogę nam prędko wskaż!

Hej!

Bo ordynans wrót, pojmiemy nas!

Simplicjusz.

Mój ojciec!

Runnelstein. i chór

Prędkiej, prędkiej, raz już ten
porzucimy las!

Naprzód, naprzód, dalej prowadź nas!

Prędkiej, prędkiej raz porzucimy
już ten las!

Naprzód, naprzód, dalej prowadź nas!

tra la la la la !

U lasu wrót Makosiczym ~~stał~~ !

Tam w gospodzie raj !

Wina dużo daj ! Spragnionym daj !

Chłopce naprzód idź !

Pustelnik i Simplic:

Ach zostaw go panie ! - Ach zostaw ^{mi} panie !

Rummel i chór.

Wszak nic ci się nie stanie !

Pustel. Simplic:

Ach zostaw go ^{mi} panie

Rummelstein i chór.

Starość ty chłopcu wolność daj !

Pustelnik.

Mój syn !

Rumelstein

Dość tych kłamliwych baj'!

Twój syn? ho! ho! a gdzieś ułmał go!

Symplicjusz

Oszczędźcie mi tych przykrych słów!

Ojcie! bądź mężczyzną!

Ja tu wrócę znów!

{ Rustelrik. Co ty keszlesz Panie mój
 Symplic. Nie płacz mój ojcie
 Chór i Rum:) To trudna rzecz, sy odejść precz!

{ Rustel. Amartwienie bole. cierpienie zdnoję
 Symp. Nikt nie rozłączy tu nas

{ Chór Rum. Bo możesz ostry miecz
 (poznać)

{ Pust.: < Wszystko chętnie umoszę ja
 { Simpli.: Ja tylko powiodę ich przez ten las
 { Rumel: i chór To trudna rzecz. Ty odejdziesz precz!

{ Pustel.: < Bo taki kaze wola Twa!
 { Simpli.: < Niech wotku już twemu
 { Rumel: i chór. Bo dotknie cię nasz miecz!

{ Pustel.: < Nauka Twa. Liemski żal
 { Simpli.: Ja nie widzę tej try!
 { Chór Ach taki los, już wypaść nam

{ Pustel.: < Otwiera namę Wejście do niebies=
 { Simpli.: Ojciec mój drogi! Jam twój
 { Chór Le dzisiaj tu, a jutro tam

~

(Gustel: - Kich bram!
Simpli: Ojcie ty!

(Rumel: i chór: ach jutro rás tam. Taki los
wypadł nam. He dris' tu a jutro tam!

Gustelnik

Zostawcie dziecię pójdę sam

Rumelstein.

Nie ty, lecz on, potrzebny nam

Gustelnik.

Mój biedny syn!

Rumelstein.

Odjedzie w świat

Choć nierzem on zostanie rad!

Pachołcy! trzymać przy nim straż.

~

Ty spełnić rozkaz nasz!

Chór i Rumel.

Hej! w drogę więc! wiedźcie nas!

Pustelnik.

On młody on bez win, Mój biedny syn!

Niech mniejszą cię by!

Chór i Rumel.

Naprzód hej! Dążyć czas!

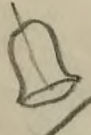
Marsz! Drogę nam co prędzej wskaz!

Pustelnik.

O! Boże! Ty! Ten ubiór zimny
głaz!

Ha! Ja przekli nam was!

/: dwóch żołnierzy utrzymuje pustel-
nika, reszta odprowadza Symplicju-
sa, który podczas chóru poprzedniego


Kurczak
1.

wydarł się na chwilę z otoczenia i padł koby

cia ojca. teraz go wyrywają ojcu i usłowa

drają

the man

Chór

#1. Prędkiej, prędkiej! raz już ten po-
rućmy las!

Napriód! napriód!

Pustelnik.

{ Symplicjusz ja żegnam Cię!

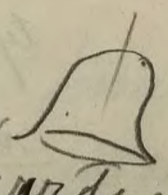
Symplicjusz

Ach! Ojcie mój żegnam Cię

Pustelnik.

ja żegnam Cię!

Chór

Stąd wyprowadź nas!  Kurdyśna 2.
Pustelnik zostaje sam kurdyśna 2.

Sket II

1. Świt... obóz u głęboką perspektywą
 na kolonizowaną wysoką górą. Namioty,
 wozy armaty, piramidy lanc, muszkietów,
 ogniska obozowe, i t.d. W głębi rodząj
 serpentyny, po której wchodzącej naj-
 pierw się okazyją. z lewej na froncie
 barak generała, przed nim posterunek,
 a prawej w głębi namiot markie tanki-
 przed nim próżne beczki. Po drugiej
 scenie drzewi zaprzęgi - życie obozowe
 rozwija się w całej pełni! Patrole
 przemarszowują, posterunki zmienia-
 ją, zdala słychać czasem sygnały
 trąbki, lub bębna i t.d. wszystko o
 tyle dyskretnie, żeby akcji na scenie
 nie przeszkadzać!

Scena I.

1. Żołnierze, wglebi kobiety, dzieci, potem
Wachmistrz, Tilly, Giermkowie, Rumel-
stein, Elmenhorst, Oficerowie

No 6 ty

Chór.

Bębny hukają, błysną dzieci
 Wstawaj hej!

Trabka woła, bierz się do roboty swojej!

Trabki wy grajcie wraz
 Jasny świat budzi nas!

Ach najpiękniejszym dzisiaj
 jest rycerski stan!

Żołnierz to prawdziwy śniatek
 pan!

~

Pali wkoło, grabi co się kwie,
 Lecz w boju odda chętnie życie
 swe!

Jak dzielny lew
 Rozlewa krew! 'Wojenny nucią śpiew!
 Chłopi we wsi mówią go plągą smę
 Lecz dla wódza On szafuje krwią!
 Ach najpiękniejszym dzisiaj jest
 rycerski stan!

Żołnierz to prawdziwy świata pan!
 Pali wkoło grabi co się kwie
 Lecz chętnie spieszy w bój by oddać
 życie swe! Hura!
 Piękny stan! Hura!
 Żołnierz pan!

Wachmeister.

Przeworny rycerz konia swego karmi napród.

Dragon

Już dano im jeść
To Gierm koń jest trud.!

Wachmistrz

Tak, napród koń następnie ko-
chanek, po nich wina daban.!

To 4 namionuje nasz rycerski stan.!

Chór.

Koń, miłość i wino to nasz raj.!

~~to wszystko w to nam grój!~~

Wachmistrz

Gdy warbanie już do patrydusa
Wesoły wtedy humor ma.!

Chór

~

Gdy warbanie już dopatry ana,

Wesoły humor ma!

Kto wie czy jutro naszem jest

Pro wojna to śmiertelny chrzest!

Niech więc przez krótkie życie to!

Łobaczym słodkie uciech duo!

Hej wino tak na ziemskū bōi
Wśród miechów i karadliwych kul!

Hej sa! hura! ^{Robię} trąbka gra!

Pójdź markietanko wina daj!

Napróżno ty chmurysz twarz

Twój widok dla nas istny raj!

Po ty nam wina dawk!

Hej sa! hura! trąbka gra,

~

ra! Wina! hola! wina! hej ha!

Tilly.

Hola! Tu flaszkę daj!

Dobrego trunku do niej dam

ferment I piosnkę też namię wam! *pausa*

Chcę raz obdarzyć wojsko swe,

Świetnym podar~~unk~~iem co się

^{zwie} Bóg wojny myślał sługi cna!

Czem tedy zachwycić ma was?

Niech będzie smaczny napój to

Niech rozkosz ma, kto pije go!

I nagle krzyknął, mam go mam!

Tak! ja im sznapsa dam!

~

(Ach.) Gdy w sercu miał kieliszek
 pol!

Ira la la, la, la, !

Kto wypił dwa, już humor ma!

Ira la la, la, la, la !

Gdy w sercu miał

Chór:

kieliszek pol

Silly

Kto wypił dwa! już humor ma!

Ira la la la la la ! —

2ga.

Istotnie boski był to dar

W trunku tym jest zaklęty czar!

Pro choćbyś jak zmurionym był

Lytwiówka ci wnet doda sił!

Czy upał zlewa czoło Twe

~

Ory tęgi móż, ostro cię truć!

Roznogódź bracie chmurną twarz

Gdy flaszkę snappa masz!

~~ham~~ Gdy w sercu żal, kieliszek pal!

Tre la la la re! i la.

/: Symplecjusz wchodzi pod komiec śpiewu

Scena 2a

Ciż: Symplecjusz /w ubraniu Gormke/
(z para namiotu generała)
Lotnierz.

Ha! ha! ha! serwis Sympel!

Symplecjusz.

Jak się macie koledzy?

Wachmistrz.

Ja twój kolega? ty dzieciu =
chu jakiś!

Łotnierz

Aj Sympelku kochany. taki
dawno już słuchasz przy wojsku
i mawiasz jesteś głupi?..

Symplicjusz.

O nie! już ja się czegoś na-
uczyłem, na przykład koniugacji:
ja jestem głupi, ty jesteś głupi
on jest głupi, my jesteśmy głu-
pi, wy jesteście głupi... a ty
umiesz to!..

Łotnierz.

Dłaczego nie! Ja jestem
głupi!..

Symplicjusz.

Bardzo dobrze! Dosyć! To jest
jedyna prawda, jaka wypowię-
działeś w swoim życiu / surprisy się smieją

Gilly.

Przełny chłopak! podoba mi
się! / gierzo go!

Wachmistrz.

I mnie się on podoba tylko jak
na żołnierza na często mi się mudi.

Symplicjusz.

Ja się mwałę na mego ojca!

Elmhurst / z oficerami przy stole

Ładny ojciec, co cię w lesie
wychował jak niedźwiedzia.

?

66.
68
Jaki to ojciec!! Ot musiał
cię kiedyś dzieckiem ukraść
komu i kuta.

Symplicjusz.

Ukraść?.. co to znaczy - ukraść?

Tilly.

Łabrać komuś jego własność.
w świecie są różni złodzieje,
nawet tacy, co kradną całusy...
ale to nie jest grzechem wcale.

Symplicjusz.

Mój ojciec złodziejem?.. nie
mówcie mi tego - bo ja was po-
rabiam

Wachtmistrz.

Co?... może i mnie? swojego wach-
mistrza?...

Symplicjusz.

Tobie też, jeżeli będziesz ubliżał
mojemu ojcu.

Elmenhorst. /so oficerów/

Odwagi chłopak! /q/ Ty nie
wiesz, jak widzę, że mógłbyś na
to wisieć. Na przelożonego rękę
podnieść.

Tilly /oaciągę go/

Symplicjusz - daj pokój!

Symplicjusz.

A czego wygaduję na mego ojca?
/płaczliwie/ Niech mu Bóg to

68.
20
przebacz !.. mój ojciec jest najlep-
szym człowiekiem na świecie.

Tilly /ocierając:/

Niepoczuwaj Wachmistrz ! cze-
kaj !.. nie dam ci ^{ani kieliszka wódki} ~~kropki wina~~,
póki go nie przeprosisz !

Wachmistrz

Tam do licha !.. no nie becz !

Przezemnie - twój ojciec jest si-
ty... to mi tam wszystko jedno !

Nie becz już /po Tilly/ Dajno kie-
liszek sznapsa ! /wypijmy kieliszek/

Pójdźcie chłopcy - zajrzyjmy
jeszcze do koni. Zostawcie te-

go beksę. podchwazi & Griemkauch.

Scena 3Symplicjusz i Tilly.

/: Oficerowie zostali w głębi przystole
nie zwracając uwagi na grających./

Symplicjusz.

Dziękuję wam, kochani moi!
/szczęście i radości./ O tak! mój ojciec
jest święty! Nieprawdaż Tilly?

Tilly.

Ależ tak - tak! a ty jesteś świę-
ta naiwności! A słuchajno!
Czy wiedziałeś ty córkę generała?

Symplicjusz

Wiedziałem!

Tilly.

68.
20
Śliczna co!...

Symplicjusz.

Bardzo!.. Ma śliczny kapelusz
z takimi ogromnymi piórami; czar-
ną jedwabną suknię i czerwone-
mu wypustkami - a! śliczna!

Tilly.

Ależ!.. głuptasku - nie o kape-
lusz i ubranie tu chodzi; po-
wiedz mi, jak ona bez tego wryst-
kiego wygląda!..

Symplicjusz.

Bez wrzystkiego? - a - ja jej
tak nie widziałem!

2

Tilli.

Macie go! Pytam się o twarz...
jaką ma twarz?

Symplicjusz.

A no... czasem smutną, a czasem
uśmiechniętą.

Tilli.

Porzuć ~~daj ciepłość~~! ale czy
piękną?...

Symplicjusz.

Czy ja wiem? co to znaczy
piękna twarz? każda jest
z mięsa i kości!

Tilly.

?

A to nie ma dry!... Twarz jest pię-
kna, jeżeli patrzenie się na nią
sprawia nam przyjemność! Wi-
dzisz, ja na twoją twarz patrzę
się, chętnie. A ty na moją - no?!

Symplicjusz / obserwując ją blisko /
Ja?... chętnie..!

Tilly
A czy to ci jest przyjemnie... / muska
jego twarz swoją /

Symplicjusz / śmiejąc się /
No... ty... to techce...! No nie czyi
tego - techce..!

Tilly
Więc jakie ci się udaje... czy?

ja jestem piękną?!

Symplicjusz.

Pewnie...

Tilly.

A córka generała nie jest odem-
nie piękniejszą?!

Symplicjusz

A.. to czekaj!.. muszę spróbować,
czy ona też tak łechce, jak ty?

Tilly.

Ty... nie mi nie próbuj!.. ja
niechcę. [instr] coż za naiwny
chłopak! [q] Wiesz ty, Sym.,
peł, ty jesteś doprowadzany ~~nie~~

72.
nie bardzo mądry.. Bój się Boga -
uch się czego... przecież wkrótce
już zostaniesz żołnierzem.

Simplicjusz

No tak - prawda... A czegoż u-
czą się żołnierze.

Tilly.

Walczyć z nieprzyjacielem.

Symplicjusz.

A co to jest nieprzyjaciół?

Tilly.

Nieprzyjaciół jest ten, co przycho-
dzi z nami się bić.

Symplicjusz.

A czegoż on chce od nas?

73.
Tilly.

Czego? a no... chce nas porabiać.

Simplicjusz.

Siu!... a jak on wygląda?

Tilly.

O! to tatwo poznac: ma inne ubranie, jak nasi żołnierze.

Simplicjusz.

Aha! jest inaczej ubrany - wiem!
To nieprzyjaciel. Ha, ha!

Tilly.

Czegoż się śmiesz?

Simplicjusz.

Po tak myślę, że gdybyśmy

44
chodzili wszyscy bez ubrania, to
nie byłoby nieprzyjaciół wcale!

Tilly.

Je! znowu jesteś niemądry!

Symptycjusz.

No, nie gniewaj się; naucz mnie
lepiej, co się robi z nieprzyjacie-
lem...

Tilly.

Wiesz się na pierwszej gałęzi.

Symptycjusz

Żeby sobie tak balansować?
to musi być przybro widzieć
coś takiego.

Tilly.

Być może - gdyby to był swój -
ale jeżeli to wróg - to ma być
bardzo zabawnie; tak przynaj-
mniej mówią żołnierze.

Symplicjus

Ach! muszę ja to widzieć!

Tilly.

Schwycić zatem jakiego ^{nieprzyjaciela} ~~jakiego~~
~~go~~ i powieść.

Symplicjus

Ja mam schwycić? a gdzie
ja go znajdę?

Tilly.

Albo w bitwie, albo, czy ja wiem?

często takie wtóracz się szpiegi nie,
 przyjacielskie po naszym obozie,-
 Schwyć takiego, powieś - a zosta-
 niesz chorążym.

Symplicjusz.

Chorążym - ja? Będę nosić ta-
 ki śliczny sztandar?

~~Później możesz~~

Tilly.

Później możesz zostać porucznik-
 iem, kapitanem - nawet jenera-
 łem.

Symplicjusz

Aj Boże! Boże! jenerałem
 co ma takie błyszczące złoto

44

ubranie! Czekaj!... będę chwycić
nieprzyjaciół i powieszę stu, ty-
siąc! Powieszę - tak!

Tilly.

Zaczynaj no najprzód od jedne-
go. A teraz bądź karów - idę
do matki.

Symphicjusz.

Do widzenia!... a ja idę su-
kać nieprzyjaciela! /zachodzą/

Scena 4.

Oficerowie. Gröben /wychodzi z estrady/

Gröben

Przepraszam panów - proszę

?

48.
ten list wręczyć panu generałowi. -

Elinenhorst.

A ktoż pan jesteś?

Griibben.

O... to jest tajemnica; ale ja
jestem dyplomata i mogę ją pa-
nu zdradzić.

Rummelstein

A zatem...

Griibben.

Jestem narzeczonym córki je-
nerała.

~~Elinenhorst~~
Rummelstein.

Nazwisko pańskie?

Griibben.

Baron von Griibben!

?

Elmenhorsk

Ale skoro pan tu już jesteś oso-
biscie, po coż generałowi oddawać
list pański?

Grübben.

Pa... to jest właśnie tajemnica.
Ja jestem dyplomata.

Elmenh.

A już milczę...

Grübben.

A ja nie! Tajemnica pole-
ga ^{na} wtem, że chciałbym moją
marcecrone zobaczyć incogni-
to i pozyskać jej sympatię!

Gwiazdy przepowiedziały -- bo ja
jestem astrologiem...

Elmenh.

Zatem nie dyplomata?...?

Griibben.

Owszem w dzień dyplomata,
w nocy astrologiem. Otóż gwiaz-
dy przepowiedziały, że ja tylko
takiej dziewczynie się spodobać,
która mnie nie zna.

Elmenh. /: przypatrując się mu /

A to mnie i słusznie!

Griibben.

#1

Proszę zatem oddać list jeno-
ratowi a mnie wskazać ja-

~

kis' asyl, gdzie mógłbym dać
wypocząć zmęczonym nogom.

Elmenk.

Z przyjemnością. Rummelstein
zabierz pana barona do swego
namiotu - a straż może odejść.

Dowiadzenia! [urzyszy odchodzą]

2

Scena 5.

Arnim [młody student ze szpada u boku]
[2 para kandydy]

Spiew. № 8.

Na cały kraj pacy wojny nar
Pochodnia Marsa tli

Nie lekka się śmiertelnych mar
Pozogi ran i krwi!

Rzemieślnik młot odrzucił precz!

Над свіатам харапонаў міеся!

Kto tylko mógł, porucił plug.

I wtoćmie chwyta walcu

Ojczyzna chwie! Ktoż waha się!

4 orzēm siąśc na koni

Chcę się na koni (Pauza) 17
Więc zegnaj, zegnaj mi.

For O! uniwersytecie ty!

Ja jeszcze dziś napisac' nie

Na inny wydział chcę!

Gdzież samiaś miękkiś Piotr!

Wśród wykładowych pięknych są

Na twardej ziemi mocno, tu

Lakuty w zimno stać!

2.

I na cóż mi się dzisiaj zda
 Znajomość rzymskich praw?
 Wobliczu śmierci równość ma,
 Ksiądz, doktor chłop czy graf
 Pendekta niech poiera mól
 Nie schronią one mnie od kul
 Profesor już nie ujrzy mnie
 Już dość tych szkolnych fars
 Mnie uczucie dziś wykładu swe,
 Pan doktor boiek Mars!
 Męcę regnajt regnajt mi! i t. d.

[proza] Tu ratem jest namiot
 generała - ojca mojej Hilde-
 gardy. ^{Która} zamknięta w swoim

kłaniorze w Pradze, a mi przy-
 puszcza, że ja ~~tak blisko~~ jestem ~~tak~~
~~blisko~~ jej ojca. O! moja Hildegardo!
 Moja! śmieje się / Może to za
 śmiało. ~~z mojej strony moja!~~
 Ale nie! Ja przecież jako...
ogląda się / baron von Grübben
 mogę marzyć o niej! - Tak!
 von Grübben! - gdyby mi
 wolno było przyznać się do
 tego!... Ale przysięgam u
 snierającej matce, że nie wy-
 jawię nikomu tajemnicy
 mego pochodzenia, dopóki

proszę mnie nie wymagać wrzyscy
Grübbelowie. Ja dotrzymam
przysięgi, pomimo ~~nie~~ ^{nie} porzuci
tem habit zakonnika i ~~nie~~
wbrew życzeniom nieboszczki
matki pragnę zostać koźnie-
rzem. ~~Ba! czyż w dalszej~~
~~szych czasach można być~~
~~czem innem?~~ ~~A ja~~ pragnę
~~karjery~~, sławy, kaszczytów,
ażebym je ułożyć u stóp u-
bóstwianej Hildegardy gdy
kiedys poproszę o jej rękę. —
Mam odwagę, mam nadzieję

6

i kocham całym sercem - czy to
nie dość?..

Scena 6^a

Arnim i Simplicjusz.

/: Zakradłszy się cicho chwyta go za kołnier.

Symphicjusz.

/ nst / Ha! to nieprzyjaciół! [gł]
Proszę cię, mój kochany, pozwól
się powiesić!

Arnim.

Zaszczytna propozycja - ani
słowa! Ale który ty jesteś mój
chłopczyku i tą miłą
buxią - przecież nie kat
chyba?

Symphicjusz.

?

Ty... czyś ty nieprzyjaciół?

Arrim.

Jakto?... twój nieprzyjaciół?...
ależ ja cię nie znam wcale.

Symplicjusz.

Tak... ale masz odmiennu-
branie - i zakradłeś się do obozu.

Arrim.

Bo chcę zostać żołnierzem. —

A tyś kto taki?..

Symplicjusz

Ja jestem giermkiem generała —

On... właśnie on nadchodzi

Arrim.

Musisz mi o nim powiedzieć

zanim go poznam. Pójdź przy-
jacielu.

Symplicjusz

Przyjacielu? Wolałbym, żebyś
był nieprzyjacielem, bo mógłbym
cię powieśić, a wtedy został-
bym chorującym. No, ale chodź,
my. /odchodzi/

Scena 4.

Generał - /z listem w ręku/

Szczególnie... Mój przyszły cięć
jest tu - a przysłał mi list!
/cicha:/ „chciałbym bowiem
incognito zbliżyć się do
niej. - Pozyskam tatwiej

?

jej miłość, będąc niezmierzonym,
po pierusze tak stoi w gwiazdach."

/: mówi/ Czarć to rozumie! /czyte/

a po drugie każda kobieta
chętniej pokocha bez komendy."

/: mówi/ No! w tym względzie
może ma słuszność. /woła ku barakom/

Hildegarda! Czyś gotowa? -

Scena 8.^a

Generał - Hildegarda.

Hildegarda /wychodząc z baraku/

Jestem gotowa sjeżdżalku!

Generał.

Cóżes' taka smutna?.. Ty?

90
narzeczoną?!..

Hildegarda.

Ja nie chcę być narzeczoną..
Nie znam tego Grübbera i nie
wiem, dlaczego mam się nań
czuć z nieznajomym.

Generał.

Bo przez ten kwiatek jedynie
usłwietni się blask naszego domu.
Albo Grübber poślubi pannę
de Welleń, albo klasztor⁺ za
biorą miljonowy majątek.

Hildegarda.

A wolatabym sama wrócić
do klasztoru!

?

Generał.

Pa... w klasztorze pusto.. głucho...
samotnie!

Hildegarda.

Nie zawrze!

Generał.

Jakto?

Hildegarda.

Dlaczego nie miałbyś wiedzieć
o tem mój ojciec?.. w klasztorze
naszym mieszkała zakonnica,
matka Aniela. Będąc chorą,
prosiła mnie o tajemne prze-
stanie listu na pocztę. Na
skutek tego listu przyszedł

z

ja odwiedzić młodzieniec.

Generał.

Do licha... zakomnieć młodzie-
niec...?

Hildegarda.

Był to kleryk z klasztoru Cys-
tersów. - Ach. ojciec, czy ci mó-
wić?... nie zapomniał go nigdy -
nigdy - bo pokochałam go
całym sercem.

Generał.

Młucha?... Ależ do piórna,
nie możesz go przecie zastru-
bić.

Hildegarda.

Tak, ale ja nie wiem, czy

on został mnichem, bo po śmierci
matki Anieli znikł z klasztoru
i do dziś nie wiadomo co się z nim
stało?...

Generał.

Proszę dziękować - więc może i nie
zobaczymy go więcej.

Hildegarda.

Ach! ja go widzę ciągle oczyma
mojej duszy.

Generał.

#1 Babstkie romansowe paplanie -
nie więcej - Zapomnij o tem -
to jest moja wola. Tu ma przy

jechać twój narzeczoną, życzę so-
bie, żebyś go serdecznie przyjęła -
bo od twego małżeństwa z Grub-
benem nie odstąpię. Rozu-
miesz? - A teraz bywaj mi zdro-
wa, muszę krewidować forpock.

ty! Adieu!

2.
Kyciu!

Adieu!

Scena Ga

podzielił
Kladra

Kyciu!

#2

Hildegarda - potem Arwin.

Melodram i Duet.

Hildegarda.

Prawa

Nawieja już nie tużi mnie
Ja go nie ujęć więcej nie!
Lecz w myśli każdy jego giest.

~

1
O wiernej mnie!

O wiernej mnie!

Że się powiniem do lilii Ruriat,
Co wonią pieśni, niewinnością technię
Świeżością swą ogrywi ci ten świat
Jakk lilii piękny Ruriat!

2
O wiernej mnie!

O wiernej mnie!

Że pragnę twój gwiazdą być
Promienie słonecznego pochlaniać w dzień
Byś kwatpieri moich jasnym światłem
I twój gwiazdą być
I twój gwiazdą być!

3
O wiernej mnie!

O wiernej mnie!

Że choć jak dobry anioł stoisz
Miłosci pieśnią, co do serca łgnie
Którego raju streda pokwitanych wóci
Jakk dobry anioł stoisz
Jakk dobry anioł stoisz!

/ ataka dno
/ po kwestiji

946

O Boże!

Arnim.

Co widzę!

Hildegarda.

Pan? to pan wistocie jest?

Arwin

Spotkanie niespodziane to.

Hildegarda

Wobec tu, czy myślał kto?

Żkaż pan się wziął

Arwin.

Pytanie to, właśnie pani postawić mam?

Jaki pani tu z klasztornych brat

dostała się? jam wiedzieć rad?

Hildegarda

Hildegarde.

Czyż moim oczom wierzyć mam?
 To drwinie raczej przyznać sam.

Arwin.

Jedna myśl uczucie jedno
 oświecone duszę moją
 Chwile w których ciebie miałem
 Ciągle przed oczyma stoję
 Jedna myśl uczucie jedno
 życie dziś wypełnia mi
 Tem uczuciem stworzona miłość
 A tą myślą jesteś ty...!

~~W~~ ~~Dotąd nie wiem ja kim jest~~
~~urocza ta królewna ma!~~
~~Wiem że kocham cię!~~
~~Laudy rad! nad cały świat!~~

Armin

Miłość ta

Co słyszę! Hildegarda

Armin

Miłość ta

Hildegarda.

On mnie kocha!

Armin.

Wierzaj mi pannie niby święty nar

Hildegarda

Tak! ja kocham go! lecz drwiny =

Armin Armin.

Hildegarda

Obraz twój
w serce me wniósł
ten czar.

Niech będzie mem
ukochane serce
to!

los. Zgotowaś ciś
Nie będzie mem
drogi serce to!

1 prawda

98
Wc i druc
Razem

Czar miłości słodki czar

Ach to młodości niebiański dar

Czar miłości słodki dar

Gwiazda przyswiece i żar wzmieca

Duszę nęci urok ten

I usypia w cudny sen!

O miłości słodka ty

Leszli i dla nas uwrocie te sny

Czar miłości, słodki czar

Niebios to rokoszny jest dar

Czar miłości ach to raj!

Co upiększa nam życia
maj!

/ proza: /

Hildegarda.

Czy to możliwe? Pan, który miał
 być zostać mnichem zkaż tu w
 obozie?

Arnim.

Nie wspominaj pan o klasztorze
 i mnichu, bo to może być niebez-
 piecznym dla mnie. Poruciłem
 przekształceniu mi zawód i ucie-
 kę, ażeby szukać kariery
 przy wojsku - a to jedynie
 dla panii.

Hildegarda.

Wspominasz pan, że się do-
 tą nie znamy. Jakże jest?

nazwisko pana?

Arnim.

Arnim imię moje. Nazwiska
wyjawiać nie mogę, bo mnie świę-
ta wiara tajemnica; ale wiem
ni pani, że z szlacheckiego
pochodzę rodu.

Hildegarda.

Mój Proie... pan nie wie, że
ja jestem już prawie chęcho-
ną.

Arnim.

Chęchoń? Z kim?

Hildegarda.

Z człowiekiem którego nie
znam dotąd. Jakiś baron
?

Griibben ? Co pamm jest ?

Arnim

Griibben ! Więc iyje Griibben ? /sister/

O nieszczęsny losie !..

Hildegarda.

Tak on jest w obozie, i dris' mają
się odbyć zaręczyny.

Arnim.

A więc nie uszyszko jeszcze prze-
paćło... Hildegardo ! czy ty
kochasz mnie ?..

Hildegarda.

Całą duszą i sercem jestem two-
ją, Arnimie.

Arnim.

Wzrąc matem tę jedyną pamiątkę
 po mojej matce - tym pierścień =
 niem zaręczam się z tobą Wkładam
pierścień na jej palec i ściska ją.

Tys moja! moja!

Symplicjusz.

Przedtę widzi to! Oho!

Hildegarda.

Twoja na wieki!

Arim.

Żadna siła ludzka nie roz-
 łaczy nas więcej. Inną, z
 własnej a nieprzymuszonej
 woli, daj mi pocałunek narze-
 czonej!

Hildegarda

;

Niech nas Bóg nie opuszcza! ścań jego!

Symplicjusz /: krzyczy:/

Na pomoc! ludzie! na pomoc!

Scena 10^a

Ciż. Generał. Tilly. Wachtmistrz. Łoźmiere.

Generał.

Co tu się stało?

Symplicjusz

To nie może być! To niewolno!

Wszyscy

Co nie wolno?

Symplicjusz

Wszyscy ludzie są braćmi! Nie
wolno kąsać nikogo!

Generał.

?

104.
Nie rozumiem.

Simplicjusz.

Ten brat, chciał tego brata na-
gryźć: widziałem jak go już u-
kasił w usta. / robi minę całusa / o tak

Generał.

/instr:/ Ładny chłopak! Niechod-
nie ten narzekający incognito więc
nie przyjmij kabały / chłosisz do Arniama /
Mój panie! my jeszcze pomo-
wimy ci sobą. / do Hildogardy /
Jakże to moja panno! więc
chłowiek, którego ja nie znam
ucale, / mruga do Arniama /
nieprawdaż panie?

?

Arnim.

W istocie, panie generale, tak jest.

/:nstr/ Czego on mruga?

generał.

Mejczyzna którego ja absolutnie
nie znam, poważył się całować
hrabiankę de Vliessen-Wellen!

Hildeg: /:anac/

Ojciec!

generał.

I ty pozwolisz na to?..

Hildegard.

Tak - mój ojciec...

generał.

I jakimże to prawem moja?

córko?..

Hildegarda

Po ten pan - jest moim narzeczonym.

Młkyscy.

A!...

Generał /: nstr/

Sprytny chłopak! - lubię takich. [q̃] Więc ty się naręczasz bez mojej wiedzy i bez mego pozwolenia?.. A kimże to - jeżeli mi spytać wolno?

Hildegarda

Ojcie - ja nie znam jego nazwiska!

Generał.

A to Tadeusz! Może choć ja

107

się dowiem, kto ma być moim zię-
ciem?

Arnim.

Nazywam się Arnim!

generał.

J nic więcej? Wybornie! A czemże
pan jesteś?

Arnim.

Pragnę wstąpić do armii ce-
sarskiej i walczyć przy Twoim
boku, generale. Na polu bitwy
przekonam cię, żeś wart
ręki twojej córki - a co do na-
zwiska, którego mi jeszcze
wyjawić nie wolno, zapewniam

J

słowem honorem, się godne bra-
bianki Wellau.

Generał. /n str/

Pyszny chłop!.. Ale grajmy
dalej komedję. /ps/ Wszystko
to ładnie - więc ty jesteś zare-
czoną.

Hildegarda.

Tak Ojciec! oto pierścien!

Generał /patrz nań: n str/

Herb Grübberów - skrzyż-
wane strzały - wszystko za-
tem w porządku. /gi/ Moja

panno - jednak nie ja mego
porwoleńia dać nie myślę -

?

109.
Co to u licha za sposób? Chto-
wiek niernany - jakiś bez na-
zwiska - przychodzi sobie i ca-
łuje mi córkę! O! hola moi
państwo - tak być nie może!

Hildeg:

Ojciec mój - ja go kocham!

Generał:

O nie - moja córko! Zabraniam
ci tego! Panaxas każe za-
kuć wielara jako szpiega,
który się wciska do obozu,
aby nas śledzić. Ha? co
pan na to?

Hildeg:

Djere!

Arnim.

Tego pan generał nie może ucy-
nić - ja jestem oświeckiem wol-
nym, ja jestem....

Generał.

Pan jesteś baronem von Grüb-
ben - co?

Arnim /generałowy./

Fakto generale - pan wie.... pan
powiada....

Generał.

Powiedam, że jesteś moim nie-
ciem i dzielnym chłopakiem!
Próciwego! Co? zaprzeczysz może?
Siglaru?

?

111.
Arnim.

Przeczyć nie mogę; ale wrywam,
wrystkich na świadków, ^{nie} ~~z tego~~
~~nie powiedziałem. ja, twój~~ wyjawiam!

Generał.

Dost', - otem. Coż? Zadowolona
jesteś, panno de Wellau.?

Hildegarda.

O, mój drogi ojciec!

Generał.

Całujcież się w imię Boskie -
byle nie za moimi plecami.

No prędzej!

Hildeg.

Wstydzimy się!

Generał.

A... prawda!.. bo ojciec jest przy
was!.. Idźcież do mego namiotu
i zabierzcie ze sobą Sympliciusza
- ten ma rany w oczach
i głowę otwartą. /: Hilda: całuje go
w rękę i odchodzi do baraku z Arnimem
i Simplicjuszem/. A wy panowie,
przygotujcie małe śniadanie
kawowe, na mój koszt
oczyszczyć - bo jutro musimy
wyruszyć do boju przeciw
ko Szwedom.

Wszyscy.

Niech żyje nasz generał!

Symplicjusz.

Na pomoc! na pomoc! /wygląda z boku

Panie generale! Oni się znówu
gryzą!

Generał.

Brawo! dobrze ich pilnujesz.
Mianuję cię od dziś chorążym.

Symplicjusz.

Ja chorążym? Tilly! starysz?..
a jeszcze nie schwytałem ani
jednego nieprzyjaciela!

Generał

Jutro będziesz miał sposobności
dość do tego. Do widzenia —

114.
moi panowie. ! / odchodzi do baraku /

Wryszy.

Niech żyje jenerał ! Wiwat !

Tilly.

Panie wachmistrzu - przygotuj
ludzi do uroczystości, a mnie
przyslij kilku giermków, ~~że~~
~~by urządzili stół do śniada-~~
dania. Ja biegnę do matki -
~~dać jej znać o śniadaniu.~~

Wachmistrz.

Natychmiast. - Za mną chłopcy
/ odchodzi z żołnierzami /

Tilly.

Panie chorąży idziesz ze mną ?

Symplicjusz.

Ja - chorąży! /dumnie/ Teraz
muszę schwytaić jakiego nieprzy-
jaciela! /chwytą Tilly i pój i odchodze do Kant_{my}

Scena II.

Grübben - potem Lolli.

Grübben - /wchodzi:/

Na Saturna ... spałem jak su-
seł. Gdzie u licha ten po-
ręcznik, żeby mnie naprowa-
dził do mojej narzeczonej!
Postawiłem raz jeszcze horoskop-
gwiazdy wróżą mi nadzwyczaj
szczęśliwe pożycie małżeńskie

mogę się więc bez obawy ożenić.
 mimo /opóźnienia/ cokolwiek po-
 derłego wieku.

Lotti. /wchodzi/

Cóż to za szczególna postać?
 Ha!.. Czy mnie oczy nie mylą?
 Tak!.. to on!.. to on! /ruca mu
się na ramię/ To mój najdroższy
 małżonek!

Griibben.

He? kto taki?..

Lotti.

Ja twoja żona, twoja połówka.
 twoja małżonka

Griibben.

?

Ai trzy naraz !? Wistocie... to
pani !? ~~No, no, ! i tak mnie~~
pani ^{Wnie} przecież poznała ?.

Lotti.

O tak !.. serce przemówiło na..
tychmiast mimo tej szwedzkiej
brócki, którą sobie przyprawiłeś.

Grübben.

Przepraszam. tą brócką się
urodziłem - to jest... nie, ale
to brócka naturalna.

Lotti.

Ach ! co tam brócka, dobrej
iżnie nie zależy wcale ;

bródce
na ~~meżowski~~ bródzie. 'ale
mnie pragniesz uściskać swo-
ją córkę! Tilly! Tilly!...

Grübben. /zdumiony/

Córki?... a zatem my- niby...
pani... i ja mieliśmy córkę!?

Lotti.

Jakto?... Kasprze?... więc...
ty nie pamiętasz...?...

Grübben.

Kasprze?... coż to ona mnie
Kasprzowi...?... Szlachetna
diewico, mylisz się!... moje
imię jest Melchior!...

Lotti.

?

Melchior !? Ależ.. w takim razie
nie jesteś pan moim mężem.

Grübben.

Przepraszam... czyż ja utrzymy-
wałem to kiedykolwiek? ja
jestem astrologiem i mówię tylko
prawdę.

Lotti

Ach! Pan jesteś astrologiem!
Może i mnie wywróciysz przyszłość?

Grübben.

Ładną przyjemnością ustawię
horoskop. Przedewszystkiem
muszę wiedzieć, kiedy pani

ujrzałas' po raz pierwszy światło
dienne!...

Lotti.

Thm!... nie pamiętam!... ale
zapewne dopiero na drugi
dzień, bo urodziłam się w nocy.

Grübben

W którym stuleciu?...

Lotti.

W drugiej połowie czternastego wie.
ku - przy końcu roku m. d. 1400
siętego.

Grübben.

W roku m. d. dziesiątego?...

Pysnie się składa! Wówczas

?

planetą nazywającym było stare
pudło!...

Lotti

Co?...

Griibben.

Pardon!... chciałem powie-
dzieć: wielka miedziomiedzica.
/: cruta & kszariti / a kto się pod
nią narodzi, będzie gru-
bego oblicza & i bioder, a
będzie miał sznamię pod
lewem kolanem. dom
rodziców jego Rama, nie
będzie miał ojca; dom
bogactwa jego Merkury

to jest czego nie ukradnie,
mieć nie będzie; a córka jego
wejdzie w dom bogatego pana.

Lotti.

Moja Tilly poślubi bogacza?
Pysznie!... A ja co?.. he? ja?..

Griibben.

Pani umiesz sługowić, ma,
przyjemną i zdrową śmiercią.

Lotti / rra /

Tak!... a o mężu dla mnie
nie ma nic w gwiazdach?..

Griibben.

Ani słóweczka!

Lotti.

Labieraj się pan ~~tu~~ i taką
marną astrologią! Co pan
tu robisz w obozie! - czego szukasz

Grübben.

Pana porucznika vander Wahl

Lotti

Pojechał do Olszowica -
wróci dopiero za godzinę.

#1, Grübben.

Przejrzę się tymczasem po obo-
zie... Ale... ale... zapominałem
pewni przytoczyć morał, jaki
stoi przy horoskopie dopiero
co odczytanym:

~

„ Nie chodź nigdy na tą ścieżkę.
Gdybyś spotkać mógł Agnieszkę -
Tam późnego wieku źródło

Tam cię czeka - stare pułko!

Kary omywiny osioł, nie ma ^{Po} żołnierze, a najbardziej
zabijamy gra w kulisie i umyka!

2 # # Lothi.

Za mnie oczy wydrapię - temu
symptomsowi /chcę z nim biec/

Scena 12

Lolli = Tilli = Wachmistrz

Gilli / 1^a scena /

Mateckno! Mateckno! garie?

tak długo siedzieć?

jeder coprobiter
Lotti

Gdzie jestem co robię ?

Klin klan, bum bum, ring da da
Słychać kapela marsza gra
Dziś ciękawo, że wreszcie stron
W piawietru drzy puxonu don
Staprowacie tambornajor
Sta puxacie tambornajor
Tak tambornajor!

²⁾
Bum bum to puxon grubo amie
Cimle werble łacra sie
I pikuliny słychać wnet
I wielce romansowy flet!
La nini pan kapitan
La nini pan kapitan
Tak pan kapitan!

³⁾
Kapitan jedzie dumny tak!
I widac że to gruby ptak!
Wastrepił wazy wszystkie drzy
Bo p oxu padają sbrzy!
Ch na nim pan porucznik!
Ch na nim pan porucznik
Tak pan porucznik!

⁴⁾
Salceka istna kracie go
Do góry wazik, w oko rękło!
Ch grabnyj koniu, grabny sam
Zachwytem jest on wszystkie ^{dam} ~~Włada~~
Ch na nim infanterja!
Ch na nim infanterja
Tak infanterja

Grenadier trzyma ostro Kłopot
 Ma ostrą wrota, i wrota i Kłopot
 Gdy maskuje się bronią swą
 W latarniach w rybach okna drina!
 Za nim w drogą dźwięczą
 Za nim w drogą dźwięczą
 Ach tak dźwięczą!

Dźwięczą spierają ptak i ptak
 Kłopotliwie osto, włosy blond
 W drzewach i oknach, w bramach Twoi
 Yoasie Kłopotliwie, stoją już
 Ach przesła już Kapela!
 Ach przesła już Kapela!

Klin Kłopot, drin drin potatni brzy
 Jeszcze dolata i piskuliny dźwięk!
 Lichutkie bin bum czing Ta ra!
 Hec już na nogiem Kapela gra!
 Drin drin, bum bum, daleko!

ciagle to samo, od lat osmnastu!
 szukam twojego ojca... ty kukuś-
 ore dziecko - ty!...

Tilly.

Teraz nie ma na to czasu!
 Trzeba przygotować wszystko do
~~zareczyn jenerałówny. Flaski~~
 i kubki są w porządku.

Nachmistrz.

Mysimy takie przygotowali
 niespodziankę! Wójkowe
 dziecko nie może się zareczyć
 bez hałasu!

#1

Lotti. co do

Wina mam dość - ~~przekemnie~~

?

możecie zaczynać!

Wachmistrz
I ^{co do} ~~przeciemnie~~ takie!

##2

Scena 13.

Ciż - generał - Oficerowie Armii -
Hildegarda - później Symplicjan
Griibben - i całe wojsko -

Wachmistrz.

Hola żołnierze domnie tu
Pamiętać dobrze mi!
Na komendę salwa!
Niech bęben grzmi!
Tak robi się w zaręczyn dniu
By narzeczonych uorcić tu

Chór.

z

Tak robi się w zaręczynach
 By narzeczonych uwrzcić tu!

Tilly.

Oczekamy już ^{Wachm. F.} [baczność! Salwa!

Tu! cel!

Hildegarda / prok. d. r.

Generał. Armin.

Hildegarda.

Nie! nie! nie! nie!

Uprzejmie panów proszę

Bo strzelania ja nie noszę!

Przyjmuję chęć na wystrzał sam

Ładunki moje składam wam!

Generał.

Łotli niech wina poda tu!

Gdy pije żołnierz zdrowo!

Wzarcęcyu uwrocystym dniu!

Nie kłose trzeźwych głów!

Panowie koledry wypiją z na-
mi wraz!

Pozwólcie mi łaskawie

Że wprzód napoznam was!

Mój przyszły kieś Baron de
Grübben!

To moja córka!

Oficerowie.

Majoru tego miła wieść

Układamy państwo naszą cześć!

Hiilegarda Arnim

Ach jak rokosznie stołką dla mnie
 chwila ta
 Gdy tobie miłość wyznać mogę ja!
 O, szczęsny los, co błogi i syła dzień
 By wprawdę zmienić treść ser,
 decnych śmień-

Fenerał.

A przestanie już gruchać dłoń
 Po ślubie na to czas!

My teraz bierzmy puchar wdzięku
 Za zdrowie młodych pijmy raz!

Wivat!

Chór.

Wivat! cześć! młodej parze cześć

Gwiesmy co prędzej wieść!

Wiwat on! wiwat ona z nim!

/ Symplicjusz na scenę.

Hola! To wróg! to wróg!

Generał.

A to znów co? Gdzie wróg!

Wszyscy.

Gdzie wróg! To żarty dali bóg!

Zgadź znów jaki wróg!

Symplicjusz.

Wobec, ot tam znalazłem się

sam -

Przedtem go już! Raz wzrzesz!

Raz uścis - ' Myślałem tak

wciąż

?

Do celu ty daj! Gdy pomożeci Bóg
 Moje przyjdzie tu wróg!

Trzeba się staryc
 A potem go schwyć!

Wnet sprawę z nim zrób
 Na pierwszy go stup. Powieść ją ktra
 Tak raz dwa, cicho sra!

Ktoś mówił mi tak!

Że to męstwa jest znak
 Wroga ras, porzucił ją!

Bo on strój, inny ma -
 Informacja, krótka to
 Właśnie więc, schwytałem go
 Oto jest wróg, Od głów aż do nog.

On kamienny na strój.

Spełniam więc zamiar mój
I proszę co tchu, Powiesić go tu!

Ja proszę was tak

Raz dwa znim na hak -

Generał.

Chcesz powiesić go? Chyba
zmów!

Poprzednio radbym wiedzieć,
coś pan racz, więc mów

Griibben.

Przed oczy przywiedziony nam
Astrolog sławny staje sam
Co gwiazdy zna, Planety zna

?

Przekonać zaraz mogę ja!

Generał.

Jak się nosisz, twoje nazwisko?

Grübben.

Szlachecki baron Grübben uciążliwie.

Generał

Co? co?

Pan myśli się!

Arnim

Co słyszę! coż o tem sądzić mam
jak nosisz się, nie wiesz sam!

Pan narzeczonym?

To jakaś śmieszna gra!

Von Grübben jest jeden

Grübben

To jestem ja!

Arnim.

To jestem ja !

Jenerał = Hildeg = Tilly - Wach =

Któż narzeczonym jest =

Czy ten = czy ten !

Arnim

~~Ja~~ Jam jest Gräbbersam

To nie jest ten =

Hildeg = Ach gadybyon Takon !

Tilly = Arnim = Gräbber Jen = Wach =

Chor / Czy ten czy ten ? — Kto =
Jann =

Hildegarda

Sprawdzi duszy mojej błogisem !

Tilly

Kto narzeczonym jest czy ten —

Arnim

Jam jest von Grüben. ! / Quor
ery ten ery ten

Symplicjusz

Powiedz go najkrótsza rzecz

Grüben

Jam jest von Grüben sam

Annim.

To ja to nazwisko mam. !

Grüben

Nie myślę kłamać wiesz pan mierz. !

A gdy o prawdzie wątpić śmieję

To gwarda zapytać można też -

Siplicjusz

Co znaczą ceregiele te

Jam schwycił go. Ja przeto chcę

136
Netychmiest skonczyć sprawę
nim-
Turnet go tu powiesić gdzie!

Hildegarda

To on, ach on nim jest prze-
czuwać to! Me seree /przecie kochę
go! Ach jakże się zakończy
sprawka ta!

Silli

Czy ten, tosek ktoś może zgadnąć
nas nie wina i panną droż
ożenić wraź - czy ten czy tam ten

Arnim

To ja, ja jestem nim! Ach wiecie
to - że ona uale nie chce go!

Griiber

To ja - to ja baronem jestem i dam
za dowód dam - horoskop grzecz po-

Generał Weichmistrz i Chór

Czy ten - Czy ten ktoś może zgadnąć i ten

131
Hildegarda

Ja kocham go i jego pragnę ja!

Tilly

{ Któż odgadnąć może nas. ach co
za los! Simplicity tak urządził

Arnim

O jakże się zakończy sprzeczka ta
Baronem Grüben jestem przecie ja

Grüben

= twierdzi rzecz a samokwaniąc
ten niech idzie precz! Wnet
się wyjaśni sprawa ta!

Generał Tierzant Chor

nas nie można zpanna dwóch a
wienić wraz. Ni ten ni tam ten
ustąpić chce jak to zakończy
się - czy ten czy ten

Hildegarda

To on jest przezywam to.
Moje serce nie dałem mi kochać go

Silli

to, że wszyscy wrogiem tutaj zowią go!
otak! on! kariatat to!

Armini

Von Grübber sem to jestem ja

Symplicjan

Ach tak to wróg! To wróg dość
próżnych sztuk! to wróg to wróg

Grübber

Wszak astrologiem jestem ja!
Horoskop gwarda potwierdzi rzecz
a samowaniec ten niech idzie prec!

Gener: Wachme - Chor.

nie to odgadnąć nas: wrzak
dwóch, nie można ienif wrak

pro Raryzane Simplicjusz.

Ach pocóż ceregiele te!

mój jeniec wszak należy mnie

powiesić go ja chce! (jęszcze raz)

Grübben

Kto jeszcze z panów wątpić śmie

Na ten dokument spojrzeć chce

Ostatni Grübben umarł tam

Ja tylko porostałem sam!

1. daje papier generatowi: ten czyta:/

" Ja Wandalin von Grübben

sebie sam sobie waniu drisiej.

szym iycie i memu dziecięciu -

albowiem według przepowie-

dui, jak ja przeletem w wojnie
 krew mego rozbitego brata -
 tak i synowie moi bratnią
 krew przelać muszą. Posta-
 nowiam zatem, żeby mój star-
 szy syn Armin pozostał
 mnichem i o pochodzeniu swo-
 jem nie dowiedział się nigdy

1.

Armin.

1.

Armin

Stało się! Ojciec i bracia po-
 szli w grób.

Nie wiecie mnie więc żaden
 ślub

Niech nikt nie stawia
 Przed moje prawa!

?

Mój panie, na nic twoją gra!
 Baronem Grübber jestem ja!-

Grübber

A więc tym synem jesteś ty
 Co miał w klasztocie dożyć dni!
 Tyś jest na mnicha wysmiencony
 I mieć nie możesz żadnej żony

Hildegarde. /orchestra/

Wszekmoemy Boże!

poza barak

Arnim.

generał

Nowy cios!

Chór

Widocznie tego ściga los!

/: Trąbka za kulisami / i bębny

Tam grają już sygnały!

To sztandar nasz! / Wnoszą sztandary /
 / ~~podnoszą~~ ~~stoją~~ ~~statuetki~~ /
generał

Prawa /: Podaje sztandar Arminowi!

Witamy cię sztandarze sławy
 Ty nabitą nas pod skrzydła swe
 Twiedź, i wiedz nas na bój krowy

Ojczyzna swoje dzieci kuje
 I nas każdy chętnie krew przeleje

Ła wolność za swój kraj

Daj nam nadzieję męstwo daj!

Chór portare

rusurci

Glura!

Hildegarda i Tilly

Ypiesz rycerzu śmiało w bój
 bracie.

/ Wrocy /

~~chm~~ Tam obowiązek twój
 Standard sławy niechaj nas
 powiechie wraz
 Wygnać trzeba wroga precz
 Niech bity nie wiecz!
 Dalej więc na koni!
 Oręż chwytaj w dłoń!
 Hura!

Hildegarda

Mineły ratem szczęścia dnie
 znów do klasztoru wiodą mnie
~~Wit~~ Tilly: Armin: Simp: Gen: Grü Wach: Chor
 Na koni, na koni na koni Hura!
 Do boju bratka gra. Iseree
 męstwem dąga

Na koni, na koni! Hurra!

Wboj sława twoja na koni! Hurra!

Hildegarda Tilly

Ach co za los - Ach mój Boże!

Armin - Sympt. Gener. Grüb. Wach. Chor.

Niechaj szabły nie ostrzy miecz. hej

Nasza ojczyzna woła nas! hej

Za wrogiem gonąć to mi rzecz!

Więc idźmy rycerze wraz!

Hildegarda

Smutny los! Wkleskając
mam pędzić dzień!

Rurik I. Wzyscy - prócz Hildegardy

Niechaj szabły nie ostrzy miecz



1. roz.

Kurtyzany

Dalej na koń: Niechaj zabłyśnie ostry
miecz!

Do boju! Niechaj zabłyśnie ostry miecz!

przed

szlachetnym

Bo tam Ojczyzna woła nas

Miecz tęwą rycerze wraź!

La ojców kraj! La ojców kraj

Ułura!

Hildegarda

Wklasztorce pędzić dzień!

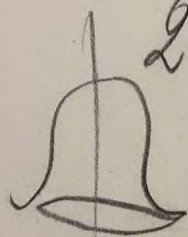
Skazuje mnie smutny los!

Łty los, ach wiode, mnie!

Wryscy

La kraj! za wolność.

La ojców kraj! La ojców Kraj!



L. 2. roz.

Arnim i Simplicjan stają na ciele

o adriam - defiloda - Komenda - bęchy

Kury Fa

Castona spada w powietrze
slatostom

Akt III

/: Po roku później, scena przedsta-
nia podwórca kamkowy w Hana-
z prawej szerokie schody do kamku
z lewej wgłębi dąb, krzak be-
za którym ławka ukryta.

Scena I

Wachmistrz, żołnierze na scenie:
Wpada Symplicjusz goniony przez
lud, i kryje się między żołnierzy
Wiesniacy, wieśniaczki, proboszcz
pastuch, szewc, krawiec, mój
Gryba i mój i t d

Nº 11 Spier

Nº 11. Spier

Chór.

Grzaskajcie go.. dawajcie go!

Ten totr! ten xboj!

Tym razem nie uciekniesz nam

Tu xgon dris' twój!

Kto xtańie go! Niech bije go!
ha!

To rabus' niepoprawny jest!

Zabiera co schwyci gdzie

Twdzień i wnoc obrada new.

Tjeszcze śmieje się!

Tjeszcze śmieje się!

Generał.

Spokojnie opomiedzić rzecz!

Chór.

Ot patracie ot patracie! ha!
 Kto żyje niech bije co ma sił!

Generał.

Idź precz!

Chór.

Idź precz! idź precz po beczwie! le!
 idź precz!

Generał.

Simples! tyś tym grzesznikiem

był?

Simplicjusz

pausa

Aj! pan generał redziel rax

synkę zjeść!

I konina wziętem więc temu
 chłopu synek zjeść!

no

Ten kucny wójt, wina dwie beczki miał
Zciągnął wtedy wino jam mu
wody w wiadrowa!

Generał

Ach! coż to za wart!

Bata wart!

Chór

Bata wart!

Simplex

Tę starszej pani dziesięć kur
miałem raz!

A na niemi stęskniony kogut
sam w kójec marł!

Dwie córki tego pana rozbiegały się!

Więc jam na odgonki wzystkie wraz
 Powiatać je!

Chór.

Powiatać je!

Simplicjusz.

Wszak coś miernie ma prawo figlować
 ja wiem.

Jest ie ~~to~~ co złego proszę w tem!

Chór /: Ten sam tekst /

Symplicj.

(^{ma} Pawra)

Łtą grubą pamią takżem raz
 tańcyć tu!

Le wpoł godziny już padła bez ichu!

Jan Szuk miał byćka kolka złe =

Ła go jak miech!

~

Jam wiać go wkuracę, ale cóż?
byćciek xdecki!

Generał

Ach cóż to za kart!

Quór!

Bata wart!

Simptic.

Raz syldy pomieniałem im
wnocy tak!

Że pan pickarz był siewcem,
siewc miał krawca znak!

Na wiecy nas, przeciałem smut!
nożem npót!

~~Ksiądz~~ A proboszcz xbił chłopca
że się skuł!

Chór.

Tak nie się skut!

Simplic:

Wszak żołnierz ma prawo figlo-

wać ja wiem.

Jest nieco z tego proszę w tem

z Chórem.

Wszak żołnierz ma prawo fi-

głować ja wiem.

Jest nie tu co z tego proszę w tem!

/: proza / Chłopci.

Prosimy go ukarać! Powi-

nien to od pokutować! /: hołas /

Generał.

Spokój! Zapewniam was,
dobrzy ludzie, że to się więcej

?

nie powtórz. Odejdziecie! Proszę
niech mi przyprowadzi Symplicjusza
na górę. /odchodzi/

Wachmistrz.

Pójdiesz na ławkę chłopaczku.

SymPLICJUSZ.

Owa! a ile tego będzie?

Wachmistrz.

Pewnie 25!..

SymPLICJUSZ

Drobnostka! Słuchaj państwa
wachmistrzowi.

/: odchodzi na schody - lud roz-
chodzi się -

Scena 2a

Krimer - Grilber

Przemysł na Ikon, 13^a.

Pustelnik / wchodzi w ubranie

przecznicę /

Czy ja go tu znajdę?.. Od roku
szukam go daremnie!.. Byłem
u samego cesarza i wielkiem
trudem zdobyłem go przecho-
wać, nie jeszcze nie umarłem.

Wreszcie wydano rozkaz do
wszystkich pułków, ażeby Sym-
plicjusza wyszukać i mnie zwró-
cić. Armia, mego star-
szego, który zniknął - niepo-
dobna wysledzić. Mój sta-
ry przyjaciel, generał Vlissem
/.

#1 - Weller, komendant tej
armii, musi mi dopomóc.
Lata minęły! Mój Boże! -
postarałem się, ugiąłem ku
ziemi - a jednak wspomnie-
nia owych lat wycerskim
spędzonych rymstunku -
nie porzucę się chyba do
zgony! O! to życie ma
swój sarebny powab!...

~~Gdyby i jeszcze!...~~

#2

Spiew № 12.

Gustelnik.

Gdy myśl uleci w dal.

2

Jakież wduszy budziiał-
 Że już kwiadł uroczy kwiat-
 Dwóch lat, młodzieńskich lat!
 Plomieniem wrzasał wrew
 Gdy bojowy zabrzmiiał śpiew
 W sercu kwitł wiosenny maj!
 Bo w miłości wiodł mnie raj.
 Jasną przeszłość w życiu mem-
 Czarownym widzę snem
 Dnie szczęścia szybko mkną
 Los strywa je smutku mgłą!
 Jam drogą istotę znał-
 Lecz raj ten zbyt krótko trwał-
 Wiesz, ciebie dziś wniebie!

Jak sen i miki urok mi ten-
ach! - ach!

Prośno dziś serce drży
żwi nie wróca te sny!

Rycerski kufiec mój -

Imiało szedł w zwycięski bój!

Bo tam i nim byłem ja!

Wódz którego wróg żywi zna!

Gdy wojny przerwały dnie

W domu tam czekało mnie!

Dziecię me! Kona ma!

Gdzieś syn mój gdzieś znajduje

cie, ja?

O wróć mi znów, ukój ojca try

mój skarbie ty!

/: po walce odchodzi:/

Scena 3.

Arnim - Grübber.

Grübber

Laskawy panie! ja jestem
dyplomata, i chciałbym panu
powierzyć pewną tajemnicę.

Arnim.

Zostaw mnie pan w spokoju
ze swojemi tajemnicami.

Grübber

Panie - to już ostatnia -
słowo honoru!

Arnim.

A zatem - w imię boże!

Grübber.

idzie wskutek listów szwedzkich -

które przy mnie znalaziono -
a które są czysto, niewinne,
platoniczne, & miłośnemi
wierszami od pewnej szwedz-
kiej blondynki - trzymają
mnie tu bez końca jako
więźnia - a ja radbym tę
historję zakończyć.

Arnim.

No... ale... cóż ja?!

Griibben.

Rozpozwoleńiem, mówny otwar-
cie!... Panna generałówna oka-
zała niedobry gust!

Adelce

Arnim.

Oho!

Grübben

Tak! bo wybrała parwa - a
mnie odrzuca! ale powiem
panu w tajemnicy...

Arnim.

Znowu tajemnica?..

Grübben.

Le mi na pamięć Wellau nie
a nie nie należy..

Arnim.

Wybornie! a zatem?..

Grübben.

A ... pardon!.. ale należy mi
bardzo na jej majątku.

Krótko rzecz biorąc - powiem pa-
nu otwarcie: Pan mi dał z
~~jej~~ majątku Grübbenów miljon!
a ja ustaję. Lgoda?

Arnim

Lgoda!

Grübben.

Reka!... / ściskają się ręce. /
Dziś jeszcze oświadczę to ge-
nerałowi!

Arnim.

Prawo! - ale otóż moja pię-
kna narzeczoną!

Scena II.

Ciż: Hildegarda / ochłodzi smutek /

Grübben. /30/

Ła milion mogę mieć takich
sto narzeczonych! *(Odchodź po za
miejscem na lewo)*

Arnim.

Wesoła wiadomość, moja dro-
ga! Pan Grübben rezygnu-
je.

Hildegarda.

Ach... cóż nam z tego? Ja
mam wieść daleko gorszą...

Arnim.

Cóż takiego?...

~~Arnim.~~ ~~Ojciec przeznacza mi~~
~~mając Limburga za męża~~ ~~Hildegarda~~

Strawiano... to żarty chyba

Hildegarda.

Niestety - smutna to prawda.

Ale cicho - nadchodzi mój ojciec!

Scena 5.

Ciż - Generał - Sympl: Wachm: Oficerowie

Generał.

Zwołać wojsko!

Rumetstein

Do szeregu! Apel!

/: Wojsko ~~w~~biega i staje w ordynku!

Generał /: trzymając papier w ręku, /

^{Wędrując}
 Genowie... Wstrzymanego pisma
 z kancelarii cesarskiego dworu -
 Obecny tu, a przez was w
 lesie młalexiony Symplicjusz -

Symplicjusz

Hier!

~

Wachmistrz.

Cicho wszeregu!

Generał

Symphicjusz ten jest baronem
Mandalinem von Grübber...

Sympl.

Oj jej!.. ja baronem?!

Anim. /nospawca

To mój brat!

Generał.

Mianuję cię porucznikiem,
i witam jako swego kuzyna.

/ podaje mu rękę /

Sympl.

Ja porucznikiem baronem
i kuzynem - a niechże to

?

geś kopnie! nie zawięle od razu.!

General.

Wojsko może się rozjechać

/: Wojsko rozchodzi się salutując. /

Elmhurst

Panie kolego gratuluję.

Oficerowie /otaczają go:/

Gratulujemy. /sierską mędotę /

Glodeg.

Arrim, jesteśmy zgubieni!

Arrim

Pwie mój! Co porząć!

Symplic.

Servus! dziękuję panom!

bardzo mi przyjemnie

Generał.

Pójdź córko!.. i ty Symplicju-
szu!.. musisz ubrać mundur
porucznika.

Sympli:

Excellencjo! Porucznikami
się dawno należał. Pójdźmy

/: odchodzi, prosi Armina: /

Scena 6^a

Armin sam.

#1.

Tak, więc było mi przexna-
czeniem, & spotkai brata! -
uczuciem bolu, zawisci-
czarowości, nawet! M. Ar-
minie!.. uciekaj wśmiał

~

#1

albo rzucić się bratu na szyję i
 oddać mu całe szczęście moje
 dobrowolnie. Teraz rozumiem
 klątwę - tę przepowiednię
 pełną grozy! On rzyje - nie
 wolno mi przykładać się do
 mego nazwiska - bo krew
 bratnia popłynie! Straszne
 przeznaczenie!

#2

~~Przypis~~ N^o 12 1/2. Śpiew.

Arnim.

Wiosenny śpiew ptasząt zawiodły już
 Rozbrzmiewa chórem tym modry gaj
~~Przypis~~ Do koła zakwitły by pełne woni.

Świat cały rozkoszny niby maj!
 Wiosenne tchnienie wduszę mą mienięto-
 Czarowny sen mi nie wrajski unioś śmiać
 Gdybym twój spotkał wzrok.

O ty czarodziejko!
 W promieniach tych oczu umrzeć
 bym rad!

Twych słów cichy szept miłoś
 słodkie wyrznięcie tych ust
 pięknych jak róże w kwiatach!
 Wiosenny śmiech, ptaszka kamień
 żywi!

Rozbremiwa chłodem tym mo-
 dry gaj!

Leż wduszy mojej dris' jesień ponura.

169.
Wiosny czar został tam!

Gdzie był miłości raj!

Tam gdzie był błogi raj!

Wspomnienie zostało tych dni

wydarto szczęście nam!

Narennie dusza biedna sni

~~Nie pomylił się w tej chwili~~ ~~to!~~
~~Wszystko uciekło sam!~~

/: Odchodzi:

Scena 7a.

Symplicjusz jako porucznik

Przystojny jestem - co? ~~Je suis~~

~~un grand chevalier resque!~~

Generał powiada, że pustel-

nik nie był moim ojcem

?

bo on ojca mego znał dosko-
 nale, bo ojciec umarł przed kil-
 kunastu laty... bo, to, bo owo...
 Nieprawda!.. ja przecie tak
 kochałem mego ojca, biedne-
 go pustelnika!.. Generał
 powiada, że według ostat-
 niej woli ojca mego, barona
 von Grübben, ja muszę się
 wzięć z jego córką, Hilde-
 gardą! ^{Dobre!} ~~Przerwanie!~~ Jak
 muszę, to muszę! Wprawdzie
 Naumistre powiada że trze-
 ba być ostem, żeby się

dobrowolnie porzucić swobody
i spokoju - ale dla czegoż by nie
spróbować? Zobaczymy!

Scena 8.

Symplic: - Tilly.

Tilly /wchodzi z kłosem/

Sympel! Czy można będzie
z tobą wreszcie pomówić?

Symplic.

A! Tylcia!... no... co porażdasz?
ha?

Tilly.

Jesteś teraz wielkim panem,
porucznikiem, baronem!...

Symp:

Tiu! - a co mi to za karczyt?
 generał powiedział, że mogę
 zostać nawet generałem, tylko
 muszę kałubić jego córkę. -

Tilly.

Co? tę młodą hrabiankę? #1

Symplic.

#1 A... jakże... mamy się pobrać...
 no czy ja wiem?... Ot... jak lu-
 dzie kwyczą nie się pobierają -
 Ciebie wezmę ze sobą do mo-
 jego kamku - dobrze?

Tilly.

Ty?... ty... się masz ożenić?
 Zarty!...

Symphic:

Jak cię kocham - prawda! -

ale coż tobie?... Tyś sta! ##2

No 13 Auct. (wchodzą)

chodź nie i Tilly.

Ha, ha, więc ty się kenić chcesz?

Symphic:

No coż... Jak mus to mus.

ty wiesz!

Tilly.

Czy namna to przystojnych lic?

Symphic.

A to mnie nie obchodzi nic!

Tilly.

i miłość parumysty two?

Symplic:

Co? co?... ja ^(nie) rozumiem cię!

Tilly.

Twa duszę porywa słodki sen!

Symplic:

Ja nie chcę spać. skąd pomysł ten.

Tilly.

Mieć nie wiesz ty, że wyciu
narzem tu!

ach! Błogi czar miłości kołysze
nas w rokoszy snach.

Symplic:

Miłości?

Tilly.

To poznaj to wiedzieć chcę ja!

Czy serce two rozkosz tę rosa?

Simplicj.

Cóż mam powiedzieć? —

Tilly.

Gdy w oczy me, tak patrzysz ty

Gdy w mojej dłoni two ręka drży.

Gdyś tak przy tobie blizimtha ja.

Pewnie two serce uczuciem drga.

Czy płonienie w nim tli?

Odpowiedz mi!

Gdy ścisnąć ^{mi} tak dłoń ~~moją~~ ^{Twoją}

drżąca, —

Simplicj.

Przestań ty! Mnie tak gorąco!

Tilly

Jak czujesz się, powieść sam?

Simpl:

O! dziekuje! wybornie się mam!

Tilly.

Wszak to jest błogi raj! ścisła muszka!

Gimn.

Aj! aj!..

Tilly.

Gdy razem tak zjedziemy się!

Gdy zadrzamy ci co wduszy mne!

Gdy przytem cię uściskę tak -

Nie jest że to miłości znak?

Czy pragniesz tli? Odpowiedz mi!

Czy moją pierś uczynasz drzącą

~

Sympti:

Ach... przestani ty! Mnie tak gorąco!

Tilly

Tilly
teraz
Pojęcie więc masz ?

Simpli:

Pali mi caia twarz!

Tilli-Simpson:

Tamto kręczę się, nie rozumie mnie
nigdyś rozumie cię

Za cierpliwość tracę już

Nie pomaga nic pomaga

Tiny

Timy Nie prośaczy nas

sympatja dusz

Gymplic.

Nie wiem co to

jest zmięknąć dusz

Metaram

Filler

~~Tilly~~
Simpliciter no!

Simplicjan

Co czynić mam ?...

Filly

Pocąj się mnie ! Simplicjusz no !

Simplicjan.

Nie myślę, nie !

Razem

Ławno mekę się i d.

/: podniecie odchodu /

fau

Scena 9.

Arnim. / sam /

Miałem mi się rozmówić z Hil.
degardą przez okno moran-
kerji ; chciałem ją pożegnać
na wieki, i ustąpić szczęścia
memu bratu, ale ona. Ten

Ani o dobroci, nie chce słyszeć
 o tem! Powiada, że karęcyta
 się, że mna i że mna wśmiał u-
 cieknąć, wyrzekając się mająt-
 ku i karęcytów! Boże mój!
 To za wielka pokusa dla mego
 biednego serca! - Powziąłem
 więc plan! Przyjdą tu na
 wezwanie starego astrologa
 szwedzcy wroźbici czy tam
^{Angli}
~~serce~~ - wolno im to teraz
 podczas kurczenia broni -
 Wydobanę dla niej ubiór
 szwedzkiej dziewczyny.

i zamaskowaną, ucieknę wmiat

Scena 10.

Arnim - Gräbber.

Gräbber

Dobrze że cię ^{spotkałem} ~~spotykam~~, mój
dzieniok, kuglarze szwedzcy
przybyli już do obozu!

Arnim.

A... to dobrze! spokojnie!
A czy to mnie obchodzi?

Gräbber

Więcej jak ci się zdaje! Mogę
oni nam być bardzo pomocni:
tobie do otrzymania ręki na
ręczonej, a tem samem mnie

do owego miliona!

Arnim /n str/

Czyby się czego domyślał /95/
/obojętnie/ Pa! generał przezna-
czył swoją córkę Symptycjuszowi
ja zrezygnowałem z jej ręki -
a ty wyrzekł się miliona.

Griibben.

Ale ja nie chcę się wyrzekać
miliona! Dlatego że ten
chłopak nazywa się Griibben -
to ma już prawoabrać
nam wszystko z przed nosa!?

Hardy oświ może się na

rywać Gräbber!.. Ja sam
 się nazywam Gräbber. Postu-
 chaj mnie: on zmienie - a
 nam zostanie wszystko!.. ja się
 postaram o to, że on zmienie...

Miedzy kuglarzami Szwedz.
 kimś jest drzewozyna. istna
 czarownica!... ja ją znam -
 Postaramy się, że ona sym-
 plicjusza z bałamuci, zwa-
 bi go na rendezvous
 gapiés' w kącik - a tam no...
 rozumiesz....?

Arnim.

Jeżeli miał pojanie, dowiedzieć,
 że nie kocha Hildegardy.

Grübben.

Wie... oto idzie... bo uważasz,
 Ebbe... ta szwedka, ma narzę-
 czonego, takiego szweda, piekiel-
 nie zardzonego... ten wstąpił
 ich na gorącym uczynku...
 i młody pan baron von Grüb-
 ben pociągnął się do przestrogi!

Arnim.

Prez! - Wbrodziemku!... ja
 ci nie chcę otem słyszeć!
 I to ci zapowiadam, że

jeżeli z twojej przychylny mios
 spadnie z głowy tego chłopca -
 ja ci temi pięściami ~~teb~~ ^{rozpitam} rozbię
 je! 1. odczyt do mierniania generata

Griibben sam /

Czy on to na serio powie-
 dział? Ej... gdzieżby mion?

W jego interesie leży, żeby kos-
 tał sam... ja więc zrobię, co
 będę uważał za stosowne. —

#1

Ale i otóż i moi szwedzi —!

Scena II.

Chór wpada na scenę.

Oficerowie. Tilly, Siropicjusz
Wachtmistrz, Ebba. Glommer.

Verke 12 Tancerzy z dzwonkami

Póćniej Arnim / Sancerwi i Ebba
w fantastycznych korytarzach Neritke
i Gommer jako Akrobaci!

Elmhurst.

Hura! teraz będzie u nas wesoło!

Rimmelstein

Zróbcie miejsce dla Kuglarzy!
 Na bok! ~~##~~ 2

No 14 Chór

Zdalekich stron, Dworneckie ton.⁺
 brzmie rozkołysany

Bing! bang! bing bang!

Wing! klang! klang!

Łaspiewa chór

Póćnoy cór, i zachmiewo tanę

Bing, bang bang! Kling klang kleng!

Szwedzka dziewczynko ty

Do tańca spiesz!

Sgrabnie w drobniutką dłoń

Sukienkę wbiere!

Strajów północnych śpiew

niech uszwie się

A drwonek z nami wraz

Niech gra tony swe!

Niech gra tony swe!

Ebla.

Na wieży w Sztokholmie jest

mały drwon-

Bam!

Do koła brzmi wesoły jęgoton

bam, bam!

Głos jego wszyskim dobrze znany jest—

Bing! Bing!

Czy to wesele gdzie czy chrzest

bing bang!

Chór / Gdy wmieście stanie się wypadek
śmiercy

Laraz to głosi drwon tam na wieży

Utajemnić każda, może zdradzić

nam

(Czy panów sekret to czy pięć
knych dam?

Chór portanka.

Ebla

Raz spytał dronka, pewien stary

Bing! bang! mał-

Czy ionka jego jest mu wierna,
wiąż?

Bing bang!

Dokładną mu odpowiedź drwonek
dał

Bing! bang!

Leć całych dwa dni okiem drwo,

Leć ~~Atrawra~~ nic'mniej!
Ach wkrótce z tej wieży skradnie-

no drwon Bing!

Już nie wydrwania więcej jego

ton, Bing bang!

Czy to wesele idzie, czy też chrzest

Bing bang!

Dzwoneczek gdzieś schowany jest

Bing bang!

Małżonki z miasta razit jego ton

Bo nadto wiele coś wiedział dzwonek?

Schowały go! Pod ziemię skryły

prece!

ostat (Bo wszystko wiedzieć, ach nie
dobra rzecz!

Chór.

Bo wszystko

Małżonki z miasta i to —

/: proza/

Tilly

tu Bales tu

Czy Simpel jesteś bardzo
szczęśliwy? ~~Pytanie~~

Simpel:

jakto?.. dlaczego? ?

Tilly.

Narzeczony powinien być wesóły!

/: Podczas tej sceny Grubben miał

Ebbę na bok i szepce z nią, pokazując

skrycie na Sympricjusza, potem

na Neritkiego, robi gest zabicia i

placenia.

Symphic:

Nie wiem czego miałbym się
cieszyć!?! A jakże ty?

Tilly.

Ja nie jakoś nie wyrażam.

Symplicjusz.

1 kma R Wiesz co... - dziś zostałem po-
rucznikiem, upijemy się po-
radnie. po wszystkich /

Kwartet.Tilly. Hildeg. Arnim. Simp. Chór.

Gdzie Ren roztacza fale swe

Piękna Rusałka skryła się!

I trefiać swój ślōcisty włos!

Miłą piosenkę uuci wgiōs!

Z zachwytem rybaki biegnieta

Co znaczy nie wie sam

W pieszczotach ona ciągnie go

2) Na rzeki dno!

To jest Lorelej! ach baczność!

Little

Bo zgubi cię

Narzeczidnie

ach!

Simp. claj!

Do pieśni tej

Zur braki mi sōn

więc inną rzecz

Zaspiewam wam

Lorel

O Rusańko czarodziejko
 Ty nie chcesz gubić nas
 Dasz nam ~~przejęcie~~ dasz roztwo-
 re

Prosim cię tu wrzyscy wraz!

La la la la Wrzyscy

O Rusańko, czarodziejko

zakończanym sprężyty!

Ile pragnienia rozmazania

Wesłij nam czarowne sny!



Lokacji mojej nominacji na
porucznika.

Rummelstein.

I narzeczonego!

Simplic;

I narzeczonego zapraszam
was wszystkich na wino do
kantyny cioci Lotti; Szwacy
zagrają, zaśpiewają i będąc we
solo!...

Wszyscy.

Brawo! niech żyje pan po.

ruceznik! / Wszyscy oddwają

zajmują sobie piasek. Pusaice
Hildegarda of Lemkur Arri mem.

Do przerw

ze wszystkimi do kantyny -

od drzwi odprowadzą Ebba

Nerikiego z powrotem!

Scena 12a

Ebba - Nerike.

Nerike. /zgro!

Co tam?

Ebba.

Tysiąc dukatów do zarobienia

Nerike.

Dyle nie trzeba ryzykować kartki!

Ebba.

A... trzeba się odważyć. Tego
młodego porucznika ja posta-
ram się upić i naciągnąć pod
lewą wiekę na schodkę -
Ty przychwycisz nas i uda-
jąc chadrosć - rucisz go

zmuru wytrzeptać... Bez noża -
rozumiesz mnie? wrzyscy będą
myśleli że pijany stoczył się
sami i rabił.

Merike

Tysiąc dukatów!

Elbe.

Tak!

Merike proponuje /

Dobrze! Przechodzą do Kan. ty my /

Scena 13₂
Tu Scena 2 - Pustelnik i Wale.
Zamiast tego - scena 2 z Walesem

Wchodzi po Walecu do Zamku /

Scena 14.

Pustelnik Gymnastyczny / tam /

Polish

/: podpity:/ Powietrze! powietrze!
Truchę za wiele piłem... Mam
odwagę za generała, ale po-
ruchem powinien mieć tę-
głową... Tak mi uesoła... ha ha...
i śpiąco!... Po mału... to ja...
się przyzwyczaję... o tu ławka...
usiadę... a!... piada i uypia

Scena 15a

Symplicjusz - Ebba

Ebba: Zrozumiał mój znak
i wyszedł... Gdzie on?...
A... tu... siedzi i śpi!

Symplic

Pustelnik

194a

Wchodzić w ubranie płackuica

Czy ja go tu znajdę? - Od rana
szukałam go daremnie! Byłam
u samego recarra i z wielkim
trudem odolatam go prosto,
nac, że jeszcze nie umarł.

Wreszcie wydano rozkaz do
wszystkich pułków, ażeby tym
płackuicą wyszukać i mnie
wrócić. Czujna, męgo star,
srego, który nie mógł nie po-
dobna wysledzić. ^{Wzrostem} Mój

Stary przyjaciel generał
Hieser Wellau Komendant
tej armii, musi mi dopo-

1946

młodości. - Lata minęły! Mój
Boże! - postarałem się, ucia-
łem ku ciemni, a jednak
wspomnienia swych lat w
rycerskim ^(spędzonych) rękostanie - nie
porobę się chyba do zgony!
O! to życie ma swój osobny
powab!...

Śpiew młodości
Nr 12.

Pustelnik

Gdy myśl uleci w dal
zakrzę w duszy, budzi się
Le już pisał, swobody świat
Swych lat, młodzieńczych lat

1940

Płomiennem wrota krew
 Gdy bojowy nabrał śpiew
 W sercu kwitł wiosenny maj!
 Bo w miłości widział mnie raj
 Jasną przeczłasić w życiu mem.
 Exorowym widzę mem
 Dnie przesłania szybko ~~przebiega~~ mkną
 Los strywna je, smutku mgła!
 Jam drogą istotę krad.
 Lecz raj ten pbył krótko trwał.
 Widzę ciebie dziś w ciebie
 Jak sen kniut wok mi ten -
 ach! ah!
 Przemo dziś serce drży
 Już nie wraca te sny!
 Rycerski tryfiec mój
 Lniało srebr w zwycięski bój!
 Bo tam p nim byłam ja!
 Wódz którego wrog już kna!
 Gdy wojny, przesyła dnie
 W domu tam exchano mnie!
 Oświec me! Złota ma!
 Gdzie syn mój, gdzie najde
 Ciepła
 Owróc mi knów, utrój ojca try
 mój skarbie ty.

19401 / Pastelnik odchodzi

Wchodzi Symlicyusz

Podnity / Powietrze! powietrze!

Trochę na wiele pulem... mam
odwagę na generała... ale po-
niechmiń powinien mieć też
głowę. Tak mi wesoło... ha, ha...
i śpiąco!... Po malo... to ja...
się przyzwyczaję... O tu
ławka... usiądę... a!...

śmiało i usypia

Scena 15a

spiewa

Sym. - Elba

Elba

Zrozumiał mój znak -
i wyszedł... Gdzie on?...
Ch... tu... ^{leży} ~~śpi~~ i spi!

Symlicyusz

przer. sen

Przestani ty !.. mnie tak gorąco !..

Ebba /siada przymim igłancie go:/

Łbuaś się chłopaku - styszysz?

Symplic. /buarigęć/

Có to jest ?..

Ebba /:przekrywa murek, usta/

Kocham cię !..

Symplic.

Kochasz mnie ?.. A ktoś ty ?

Ebba.

Dziewczyna ! a dziewczynie na-
leży chłopiec !

Symplic.

~~Ja jestem poruc~~
Ja nie jestem chłopiec !

196
Ja jestem porucznik!

Ebba

Tem lepiej. /~~chwycę go za ramię~~/
Łchwycę porucznika!

Symphicjusz

Ty, bo mnie się robi gorąco -
Więc ty mnie kochasz?... Ha, ha!

Ebba.

Tak!.. słuchaj mnie... Przypatrz
w północy pod wieżę tam...
wymówię ci przyszłość!

Symphic.

A no to wróć teraz...!

Ebba.

Nie można tak wczesnie!
Gwiazdy muszą świecić jako
?

Co? przyjdiesz? ja cię tam
kocham!

Symplic:

Mierz co? przyjdę! Wymówysz
mi co o moim ~~ojcu~~ biednym
ojcu! Tak dawno go nie
widziałem... Co się też z nim
dzieje?

Ebba.

| Dobrze! ja ci nawet przyno-
sę moimi czarami. Ale
nie mów o tem nikomu,
bo wróżba straci moc.

Symplic:

Dobrze więc! O północy!

pod wiera.

Ekla.

Cicho- nadchodzą! #2.

Scena 16^a

Wszyscy wchodzą i kantyny- bez

Lotti

No 16. spiew.

Chór.

Hej sa! hopsa! tra la la!

Wina pełny puchar daj!

Hej sa! Hopsa! ta la la &

To mi życie to mi raj!

Hej sa hopsa! tra la la!

Tan i spiew ach n to nam graj!

Hej ha sa hopsa tra la la

2

Wina pełny puchar daj!

Tenory.

Dalej skoczcie tany!

Dalej skoczcie tany!

Hej sa! hop sa! ta la la!

Wina pełny puchar daj!

~~Przyjście~~

Grübben

Ebbo! przedaj powiedz mi!
smiało!

Jak się udało?

Czy przyjdzie tu?

Ebba.

Tak ma przyjść

Grübben.

Mar tysięcy dukatów

Dobry to pión!

Ebba.

Dobry to plan

Simplicjan.

Hej! Pójdź wtany!

Tilly

Nie mam ochoty

Simplicjan

Gniewasz się na mnie oskarbie
ty?..

No! pójdź aniołku

Mój kochany. Nie rób grymasów =
bo jestem zły!

Chór.

Dalej skoczmy tany

Hej sa! hopsa! tra la la!

mina pełny puchar daj!

~

Hej sa - hop sa! /Taniec ogólny/

/: pod koniec Ebba daje znak

porozumienia Symplicjuszowi, ten

się zbliża i oboje tańczą z kulisę

Wszyscy się rozchodzą. Muzyka kończy

cicho:

Scena 1^{4a}

Generał - Pustelnik. przechodzi

Generał.

Uspokój się kochany przyjacielu!

Synowi twojemu dobrze się pro-

wodzi ... Zobaczysz go nie-

zawodnie w tej chwili... a -

właściwie, obydwóch, bo

wiebie, że ten Armin to, tak,
 że twój syn!

Pustelnik.

O, tak!.. Przekleństwo mego
 brata rżni się - krew bratnia
 przelać się musi... Patrz -
 oto mimo wszystkich moich
 zabiegów los sprowadził
 ich razem i to jako rywa-
 li, a rękę jednej i tej sa-
 mej dźwierzyny - jak nie-
 gdyś ich ojciec.

Generał.

Pogodzą się przecie.. Armin

jest starszy, więc należy mu
pierszeństwo. A to dzielny
chłopak.

Pustelnik.

Gdzie on jest?.. prowadź
mnie do niego!.. będę go
na kłótniach błagał, żeby
powrócił do swego klasztoru.

Generał.

To byłoby okrucieństwem.

Pustelnik.

Gdzieś mój symplicjusz?
Czy robaczkę go jeszcze?

Generał.

Petrz... nie myślę się - to
?

Arnim ... ale nie sam.

puszta pustelnika na bok

Scena 18.

Ciż - Grubben i Arnim.

Grubben

/: prógnosem:/ I cóżbys' robił
najlepszego, cztowiecze? chcesz
uciekać z Hildegardą - a mają
tek?

Arnim

A cóż mi tam majątek!...
Słuchaj - pomóż mi; całe życie
cie wdzięcznym ci będę. Ty
znasz się dobrze z tą
szwedką, pros' ją, niech da

~~swoje swoje suknie Hitaegandrie.~~
Griibben

Idź niedawo - do czego to
 wszystko? Ebbi to lepiej u
 rządzi. /~~nie~~ / Teraz północ.

Ona chwabiła Simplicjusza
 na schodkę - jej narzekony
 ich schwytła i musi chłopca
 wprzepląć przez mur. Ha
 pięć minut nie będziesz
 mieć rywala, i majątek nasz.

Arnim /chwytł go zagańto/

Nędzniku! Gdzie onis?

Mów! /~~qī~~ / To jest mój

brat! rozumiesz!

Generał pustelnik / przystępuje /

Co się stało?... Gdzie jest twój
brat!...

Grübben / przeraziony /

Pod wieżą tam... Łaski, Łaski!

Arnim / mciaga szpadę /

Jeszcze jest czas! / chce odbiec /

Pustelnik. Generał.

Wstrzymaj się - szaleńcze!

/ zastępują mni drogę /

Arnim.

Prez! Zabiję - Kto mi wejdzie
w drogę / toruje sobie drogę mieczem!

i odbiega!

~

Generał / do Grübbera /

Co tu się stało?...

Pustelnik.

Dokąd on pobiegł? mów!

Grübber. /u str./

Trzeba się wyłgać!... [q] Chce
zabici Simplicjusza, bo mu
zabiera hrabiankę - i w tym
celu umówił się z tymi szwacz-
kami i kuglarzami. Ja chcia-
łem go utrzymać - ale to
furjat - o mało i mnie nie
zabił. Powiada, że jest
starszym bratem i ma pra-
wo do ręki hrabianki!

Pustelnik

Przez miłosierdzie Boże - ratujcie!

Generał / woja /

Scena 19.

Ciù, L'omierze, Oficerware, Tili

Hileganda - Suwadi-

Wzruscy / x podaja /

Co tu się stało? Kto woła po-
mocy?

General.

Przeszukać natychmiast wa-
ły!.. Porucznika Armima
przystawić mi tu żywego
lub umarłego!

Hildegarda

Na miłość Boga! karadrono
nas! / do jenerała / Laski! Oj-
cie!

Scena 20.

Ciż - Arnim ^(raunony) / prowaǳi okrmianonego

Symphijusa /

Jenerał.

Co wiecie!

Arnim

On żyje! Uratowany! Przy-
srećtem języcze na czas!

Pustelnik.

Moje dziecko! mój syn!

ukochany! / prucony / Symphic.

ponywa go wobjęcia /

Symplicjusz

Ojciec! mój ojciec ślōty! a
przecież ona go przywołała
swoimi sławami!

Arnim

Mój ojciec!... i nie zna mnie!

Generał

Przyjacielu - oto twój starszy
syn Arnim!

Pustelnik

Mój syn? morderca włas-
nego brata?

Symplicjusz

Nie ojciec!... on mnie uratował
od rōjcy... wydarłem włas-
nie nōz, rękę mordercy

kiedy mój brat przybiegł
 mi z pomocą i chwycił swoje
 da za gardło... W ciemności
 szarpnąwszy rękę - zranilem
 go - zranilem własnego bra-
 ta -- / placząc / Czy przebacysz
 mi braciśku? / ruca mu się na rękę

Arnim

Ach! cóż znaczy takie za-
 drżnięcie!... Ojciec mój!... Pro-
 roctwo się spełniło... Krew
 bratnia, choć mimowolnie -
 wylana!... Nie ma już
 więcej obawy, żeby Grub-

benowie krwią się splamili ro-
dzinną... Możesz mnie pobło-
gostawić i...

Pustelnik

Pójw' do mego serca - dro-
gi synu... Przekleństwo speł-
nione - a bracia niech się
pogodzą serdecznie. Oto
narzekona - niech wybiera
jednego, drugi niech zro-
bi ofiarę na korzyść bra-
ta.

Armin

Szkoda stów! moje ży-
cie należy kościołowi.....

Ty bracie rozporządaj sercem
i rękę Hildegardy.

SymPLICJUS.

Tak... ano... to proszę. / bierze
rękę Hildegardy i wkłada w rękę Arnima /
Rozporządcam twoją rękę - i od-
daję ją temu, którego Kochasz!

Pustelnik.

Brawo, synu najdroższy!

Arnim / rącem

Hildegardo

Hildegardę / równocześnie /

Arnimie! / padając sobie w objęcia /

Generał.

Doskonale! A ty niechcesz żony?

SymPLICJUS

Ba! co pomocnikowi po żonie?



~~Wzrusza silny rękę po zębach~~

Kurtyn

1.1

Wszystcy

Hura!

Ny. Łakomienie

Gustelnik

Chwó myśl uleci w dal

W sercu minął wrzaski żal

Bo mracają szczęścia dnie

Życie znów przyrzynamie

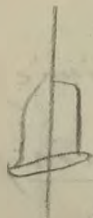
Ach wszystkich życia dróg!

Przewodnikiem jest Bóg!

On rozstrzeje jak mgły!

Los przykry i zły!

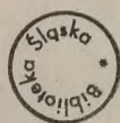
Ida nam raj!



Kurtyn

Łukasz

Roniec



Porar pierwszy grono w sobotę

Ania 11/2 1902

Borin

porae dgi

ol. 13/2 1901

"

"

" 15/2

4

Pichor Boekhs

Ala suplean

Pichore

D 11/1 902 T pinner

Pichore

1111

S. II, 1-14, 14a, 15-40, 40a-d,

41-94, 94a, 95-124, 124a-b, 125-189,

189a-b, 190-194, 194a-d, 195-216

30.04.2008

lenn

